



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Deklaracja nowego rządu Przemówienie premiera tow. Cyrankiewicza na plenarnym posiedzeniu Sejmu

Wysoka Izbo!

Chcę dziś przedstawić Sejmowi — wyrazić woli narodu — rząd zrodzony nie z żadnych międzypartyjnych kombinacji zmiennych i koniunkturalnych, ale rząd zrodzony z trwałej i niezbędnej dla Polski koncepcji koalicji stronnictw demokratycznych. Rząd zrodzony z całkowitego, bezwzględniego zwycięstwa tej koncepcji, odniesionego w wyborach 19 stycznia.

Jeżeli porównania i analogie historyczne mają jakiś sens, to tak, jak pierwsze wybory do Sejmu Rzeczypospolitej po tamtej wojnie światowej i ich wynik stał się dalszym krokiem w chaos polityczny, w chaos gospodarczy i w chaos ideologiczny — tak obecne wybory i ich wynik są potwierdzeniem słuszności dotychczasowej polityki całego obozu demokracji polskiej, są jasnym wyborem drogi, która ma być krocząca.

Dorobek pracy PKWNu

Rząd, który reprezentuje, dziedziczy cały, ogromny dorobek myśli politycznej, koncepcji państwowej i realizacji tej koncepcji w najtrudniejszych warunkach przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, przez Rząd Tymczasowy i przez Rząd Jedności Narodowej.

Niech mi wolno będzie pochylić głowę nad niestrudzoną pracą, nad ogromnym dorobkiem ludzi rządu tamtego, ciężkiego okresu z premierem ob. Edwardem Osóbka-Morawskim na czele (huczne i długotrwałe oklaski).

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego stanął na czele narodu polskiego w najtragiczniejszych chwilach hitlerowskiej niewoli.

Rząd Tymczasowy wziął na siebie odpowiedzialność przed narodem za losy państwa, które rozdziło się z gruzów i z zgliszcz, którego stolica była zburzona, kraj bez transportu, bez węgla i bez surowca. Dwa i pół roku od utworzenia PKWN, dwa lata od wyzwolenia całej Polski, to był okres ciężkiej, ofiarnej pracy mas pracujących Polski, wysiłku niezmordowanego polskiego robotnika, chłopca i inteligenta. Przeprowadzone zostały równocześnie głębokie reformy społeczne, o które walczyły całe pokolenia.

Dzięki temu ogromnemu wysiłkowi, dzięki tej pracy wszystkie dziedziny życia Polski. Dzięki temu wysiłkowi produkcja przemysłowa Polski zbliża się do przedwojennej, a w wielu dziedzinach już ją przekroczyła. Dzięki temu wysiłkowi odbudowany został transport. Dzięki temu wysiłkowi dokonana została historyczna praca przywrócenia Polsce na zawsze Ziemi Odzyskanych przez osadzenie tam 4 milionów ludzi. (Oklaski).

Naród polski nie chciał zmarnować tego dorobku. Naród polski nie chciał jeszcze raz przebywać drogi odwrotu i klęski. Naród polski w wyborach 19 stycznia obronił i zatwierdził swoją jedyną drogę w przyszłość, drogę, która jest kontynuacją, zasad, reprezentowanych przez obóz polskiej demokracji. (Oklaski).

I jeżeli mam mówić o podstawowych liniach rządu, który reprezentuje, to pierwszą i niewzruszalną zasadą jest: nic nie uronić i nic nie zatracić z dotychczasowego dorobku polskiej demokracji i z dorobku mojego poprzednika.

A drugą zasadą, wypływającą z siły i przeżyci naszego obozu jest: nigdy nie stać w miejscu, tylko rozważnie i planowo we wszystkich dziedzinach życia naszego maszerować naprzód.

Będzie to ułatwione, dzięki większej zwartości rządu, która zapewni mu należyta sprężystość działania.

Trzecią zasadą, wypływającą ze zwycięstwa wyborczego, jest stworzenie warunków dla dalszej konsolidacji i zjednoczenia wszystkich twórczych sił narodu na platformie bloku stronnictw demokratycznych i jego programu, na platformie programu polskiej demokracji.

Nowy okres dziejów

Rząd, który reprezentuje, rozpoczyna drugi okres dziejów odrodzonej Rzeczypospolitej, okres pełnej odbudowy Polski ze zniszczeń wojennych, pełnej odbudowy rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła, okres utrwalania ustrojowych i gospodarczych fundamentów pod silę Polski, okres spokoju wewnętrznego, wypływającego ze stabilizacji stosunków politycznych.

Nie zamierzam dzisiaj wygłaszać pełnego i szczegółowego expose. To nie jest expose, prostuję, to jest deklaracja wstępna rządu, który wczoraj objął urządowanie. Z pełnym i szczegółowym planem działania stanie rząd przed Wysoką Izbą

na sesji budżetowej. Rząd pragnie wszystkie swoje poczynania w trakcie trwania sesji i poza sesją realizować w najbardziej harmonijnej współpracy z sejmem, z przedstawicielstwem narodu polskiego. (Oklaski).

Nie chcemy, żeby plany nasze były papierowe. Chcemy zawsze z Wysoką Izbą, a tym samym z narodem polskim, rozmawiać konkretnie i szczerze.

Dziś moim zamiarem jest tylko przedstawić Wysokiej Izbie rząd, którego planem pracy jest ze wszystkich sił realizować program bloku stronnictw demokratycznych — wyraz dążeń polskiego narodu.

Ugruntowanie naszych granic

W polityce zagranicznej główną troską rządu będzie ugruntowanie naszych granic, które są nieodzownym warunkiem zarówno bezpieczeństwa Polski, jako też trwałego zapobieżenia nowej agresji Niemiec, która zagrażałaby pokojowi w Europie i na całym świecie i mogłaby — podobnie, jak agresja hitlerowska — stać się źródłem nieszczęść dla całej ludzkości. Stojąc na straży trwałego pokoju, który jest dla Polski sprawą nie tylko możliwości rozwoju, ale wręcz istnienia

narodu polskiego, rząd polski, ożywiony duchem współpracy międzynarodowej, nadal popierać będzie wszelkie wysiłki narodów miłujących wolność, wszelkie wysiłki, zmierzające do zapewnienia światu trwałego pokoju i bezpieczeństwa, do których to wysiłków w pierwszym rzędzie należy dążyć do jedności wielkich mocarstw, do rzetelnego, rozbrojenia i wygaszenia możliwych ognisk agresji i konfliktów międzynarodowych. (Oklaski).

Wytyczne polityki zagranicznej

Kontynuując politykę zagraniczną Rządu Jedności Narodowej, rząd polski zmierzać będzie do dalszego rozwoju i umocnienia współpracy i przyjaznych stosunków, łączących Polskę z innymi krajami. Przyjaźń i konstruktywna współpraca z bratnimi narodami słowiańskimi, a przede wszystkim z naszym wielkim sojusznikiem wschodnim, ze Związkiem Radzieckim (oklaski), ta przyjaźń stanowi podwalinę naszej polityki, a zarazem cenny wkład w budowę światowego pokoju.

Nadal pielęgnować będziemy przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, która okrzepła i utrwaliła

się w najcięższym okresie próby krwi. (Oklaski).

Wytrwale dążyć będziemy do dalszego zbliżenia z Czechosłowacją i do przyjaznego uregulowania wszystkich spraw ku obopólnej korzyści i pomyślności naszych narodów. (Oklaski).

Stosunki nasze z Jugosławią nacechowane są serdecznością i przyjaźnią.

Pragniemy współpracy i wszechstronnej, przyjaznego współdziałania z Francją, z którą — jak uczy nas historia, a szczególnie doświadczenia ostatnich dwóch pokoleń — łączy nas wspólnota najżywoniejszych dla naszych narodów

Minister Modzelewski

odjechał do Paryża celem podpisania traktatów

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm: minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski udał się do Paryża celem podpisania traktatu pokojowego z Włochami w imieniu Rzeczy-

pospolitej Polskiej. Ministrowi towarzyszył wicedyrektor dep. politycznego MSZ dr Tadeusz Chromecki i sekretarz osobisty.

Dziś dalszy ciąg powieści

Margaret Mitchell.

„PRZEMINĘŁO Z WIATREM“

W tłumaczeniu Celiny Wieniewskiej

interesów, wspólne zabezpieczenie się przed niebezpieczeństwem imperializmu niemieckiego. (Oklaski).

Pragniemy serdecznych stosunków z narodem amerykańskim, wierząc, że przyjaźń polsko-amerykańska będzie elementem konstruktywnym w świecie powojennym i przyczyni się do stabilizacji pokoju.

Pragniemy również pomyślnego uregulowania wszystkich wciąż nie załatwionych spraw z Wielką Brytanią na zasadach dobrej woli i poszanowania suwerennych praw drugiej strony. Wierzymy, że wyjście jest całkowicie możliwe i leży w interesie obydwóch stron.

Chciałbym krótko zatrzymać się nad sprawą, która wysuwa się na czoło zagadnień międzynarodowych. Mam na myśli traktat w sprawie Niemiec.

Oczekujemy zatwierdzenia uchwał poczdamskich

Oczekujemy w najbliższej przyszłości formalnego zatwierdzenia ustanowionej w Poczdamie słusznej i sprawiedliwej granicy polsko-niemieckiej. (Oklaski).

Całokształt zagadnienia niemieckiego oczekuje dopiero rozwiązania, od którego zależy pokój i bezpieczeństwo świata. Rząd polski pragnie wnieść swój wkład we wspólne dzieło rozwiązania tego bardzo skomplikowanego problemu.

Pragnę w tym miejscu podkreślić z zadowoleniem zgodność poglądów Polski i Związku Radzieckiego na podstawowe zagadnienia, dotyczące Niemiec, a także zgodność poglądów Polski, Jugosławii i Czechosłowacji na zagadnienia, dotyczące Niemiec, co znalazło już swój wyraz na ostatniej konferencji w Londynie. Z zadowoleniem stwierdzam również istniejące w Polsce i Francji wzajemne zrozumienie dla problemów, dotyczących bezpieczeństwa obydwu zaprzyjaźnionych krajów.

Zarówno w rozwiązywaniu zagadnienia niemieckiego, jak i w innych zagadnieniach życia międzynarodowego rząd polski będzie zmierzać niezachwianie przede wszystkim na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych do zapewnienia krajowi pokoju i bezpieczeństwa, do stabilizacji granic, do rozwoju współpracy międzynarodowej, do zapewnienia Polsce takiego miejsca w świecie, na jakie zasłużyła sobie swoimi cierpieniami i bohaterstwem, swoją walką i pracą.

Nasze stosunki gospodarcze z zagranicą rozwijają się pomyślnie. Dążyć będziemy dalej do pogłębiania dotychczasowych stosunków gospodarczych i rozszerzenia ich na kraje, z którymi do tej pory nasza wzajemna wymiana nie przybrała jeszcze zadowalających rozmiarów.

Sadзимy, że w ten sposób przyczyni się Polska do odbudowy Europy.

Zrealizujemy plan odbudowy

Działalność gospodarcza rządu będzie zmierzać głównie i przede wszystkim do wykonania narodowego planu odbudowy gospodarczej, którego wytyczne zostały przyjęte przez Krajową Radę Narodową. Plan ten ma na celu odbudowę zniszczonych wojennych i podniesienie konsumpcji powyżej poziomu przedwojennego. Wkraczamy w pierwszy okres tego planu —

(dokończenie na stronie drugiej)

Deklaracja nowego rządu

(dokończenie ze strony pierwszej)
rok 1947. Jest to niewątpliwie z jednej strony rok, który zadecyduje o powodzeniu całego planu, a z drugiej strony — rok, w którym trudności będą jeszcze bardzo znaczne i tego wcale nie chcemy ukrywać.

Zagadnienie oszczędnego gospodarowania

Na skutek zniszczeń wojennych mamy jeszcze poważne braki w żywności, a szczególnie w zbożu, tłuszczach i mięsie. Deficyt aprowizacyjny w Polsce jest niewątpliwie i fakt ten został uznany przez międzynarodową komisję ekspertów przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tymczasem, jak wiadomo, działalność UNRRA kończy się niedługo, a inne formy międzynarodowej pomocy dla Polski nie są dotąd jasno sprecyzowane.

W tych warunkach zagadnienie oszczędności i rozsądnego gospodarowania naszymi zasobami żywnościowymi nabiera specjalnie wielkiego znaczenia. Chodzi o racjonalną organizację podaży artykułów rolnych ze wsi i artykułów przemysłowych na wieś, o racjonalny rozdział między potrzebami wolnego rynku, a potrzebami aprowizacji reglamentowanej. Wielka, podstawowa rola w tym względzie rząd przypisuje spółdzielczości. Rok 1947 będzie rokiem poważnych inwestycji w całości naszej gospodarki narodowej. Inwestycje w naszej zrujnowanej gospodarce stanowią niezawodną nadzieję podniesienia poziomu życiowego narodu.

Zgodnie z wytycznymi 3-letniego planu odbudowy gospodarczej inwestycje będą kierowane przede wszystkim na te dziedziny, w których można osiągnąć szybki efekt produkcyjny i wzrost masy towarowej, szczególnie towarów konsumcyjnych.

Zwiększenie eksportu

Poważnym źródłem finansowania naszych inwestycji będzie również zwiększenie eksportu i związany z tym eksportem kredytów zagranicznych.

Dażąc do wprowadzenia w życie planu inwestycyjnego, rząd, jak dotychczas, będzie, jako naczelne swoje zadanie uważał walkę z niebezpieczeństwem inflacji. Mamy wszystkie dane ku temu, aby zachować — mimo wszelkich trudności — równowagę gospodarczą i finansową. W tym celu jest niezbędne — w imieniu rządu to zapowiadamy — przeprowadzenie niezbędnej, konsekwentnej, czasem może i bolesnej walki z przerostami administracyjnymi, przeprowadzenie bezlitosnej walki z marnotrawstwem we wszystkich dziedzinach, przeprowadzenie walki z biurokratycznymi metodami pracy (oklaski), wprowadzenie w życie sprawliwego obciążenia ciężarami finansowymi wszystkich obywateli, stosownie do ich dochodów.

Trudności zostaną pokonane

Tylko taka polityka może dać i da przełamanie piętrzących się jeszcze na naszej drodze trudności i stopniowa, ale systematyczna poprawa dobrobytu obywateli. W dążeniu do systematycznego podnoszenia produkcji, rząd dbać będzie o sektor państwowy i spółdzielczy, ale także i o sektor prywatny. (Oklaski).

Kontynuując politykę poszanowania wszelkich wierzeń religijnych, rząd dążyć będzie do należytego uregulowania stosunków z Kościołem.

W lutym i marcu przeprowadzimy dalsze demobilizacje wysłużonych żołnierzy, dzięki czemu będziemy mogli utrzymać wydatki na wojsko na poziomie znacznie niższym, niż przed wojną.

Jako pilne zadanie stawia przed sobą rząd szybka repatriacja tych naszych rodaków, którzy rozproszeni po świecie przez burzę dziejową, pozostają jeszcze dotąd na obczyźnie.

Wieloletnia Chemikar

TEOFIL PAŁCZYŃSKI

Łódź, Nowy 42, tel. 270 52

poleca PASTY DO OBUWIA

„PRIMALIN“

„A R G O“

Wbrew wszelkim wrogim wysiłkom, pomimo ogromnych przeszkód natury technicznej powrócili do kraju setki tysięcy ludzi. Z zachodu wróciło dotąd dwa miliony 100 tysięcy osób. Dla nich wszystkich znalazło się miejsce, znalazła się praca w przemyśle i na roli, w administracji państwowej, w wojsku, w każdej dziedzinie pracy dla Polski. Dziś apelujemy do tych naszych braci, którzy jeszcze nie powrócili z tułaczki. Wzywamy ich raz jeszcze do powrotu do Polski, do swoich bliskich.

W dziedzinie polityki społecznej rząd będzie nadal kroczył po linii wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w aparacie produkcyjnym. (Oklaski). Poprzez aparat państwowy, poprzez związki zawodowe, przez rady zakładowe klasa robotnicza, jako współgospodarz kraju, zwiększać będzie swój twórczy wpływ na gospodarkę narodową. (Oklaski). Rząd w dziedzinie opieki społecznej troszczyć się będzie mimo dużych trudności budżetowych, o polepszenie bytu i zaopatrzenie emerytów, inwalidów, wdów i sierot i do zapewnienia wystarczającego zabezpieczenia na starość.

Jako jedno z naczelnych zadań stojących przed rządem, stawiamy odbudowę gospodarczą wsi przez podniesienie wydajności ziemi, jako podstawy zamożności rolnika i zwiększenie zużycia nawozów, przez zaopatrzenie w maszyny rolnicze, przez pomoc małorolnym i średniorolnym, osadnikom i zniszczonym przez wojnę, przez rozwój spółdzielczości, przez uwolnienie wsi od plag, lichwy i spekulacji.

Żadne bieżące trudności nie przesłonią rządowi tej prostej prawdy, że budawa

demokracji może postępować tylko przez pełne upowszechnienie oświaty i kultury (oklaski).

Rząd dążyć będzie konsekwentnie do rozszerzenia opieki nad uczącą się młodzieżą, do coraz pełniejszego udostępnienia szkół wyższych dla dzieci robotniczych i chłopskich, do roztoczenia opieki nad nauką i nad ludźmi nauki, nad sztuką i nad ludźmi sztuki.

Rząd będzie pamiętał o jak najszerzym upowszechnieniu, udostępnieniu masom ludowym książki, teatru, radia i kina.

Rząd robi wszystko, aby dziecko i matka miały należyte ośrodki opieki, poradnie, będzie strzec wszystkim możliwymi środkami przyszłość narodu, a poprzez wychowanie młodzieży będzie zacięrać spustoszenia, dokonane przez wojnę, spustoszenia moralne i fizyczne.

Stoimy wobec ogromnych zadań, z których wyliczyłem tylko najbardziej typowe. Stoimy wobec zadań tak trudnych, jak trudne jest polskie życie w dwa lata po niszczącej wojnie, która dla nas nie była burzą, dochodzącą z oddali, ani radiowym komunikatem z dalekiego placu boju, ale która dla Polski, dla narodu polskiego była ogniem, który niszczył nasze domy i nasz dobytek i która była kaźnią bezlitosnej okupacji.

W orędziu swoim powiedział Prezydent Rzeczypospolitej, że „mimo ciężkich prób nie zmalała wewnętrzna, duchowa moc narodu, przeciwnie, wzrosła jeszcze wzbogacona hartem i doświadczeniem tragicznych przeżyć“. I tak jest. Z tej mocy wyrosło zdecydowanie obozu polskiej demokracji, aby wyciągnąć wreszcie polski naród z łańcucha kolejnych, wrogich się ogniw błędów polity-

cznych, tragedii historycznych, które nazywały się utratą niepodległości.

To nie przyszło łatwo. Dwa ubiegłe lata były twarzą walki o pełną świadomość narodu zakończył dzień 19 stycznia rb. zwycięstwem demokracji polskiej, zwycięstwem polskiej racji stanu, zwycięstwem polskiej koncepcji ustrojowej, polskiej przebudowy społecznej, zwycięstwem polskiej koncepcji polityki zagranicznej.

Roznoczyna się okres zwiększonego spokoju wewnętrznego, tak niezbędnego warunkiem odbudowy Polski i odpowiedniego tempa tej odbudowy. Spokój wewnętrzny pozwoli na ugruntowanie i pogłębienie praworządności.

Do twórczej, pozytywnej pracy przy budowie Polski wzywamy wszystkich obywateli.

Rząd wniesie w krótkim czasie projekt szerokiej amnestii. (Oklaski). Będzie to widomym znakiem wciągnięcia wszystkich obywateli do twórczej pracy, będzie to znakiem przebaczenia tym, którzy będą chcieli włączyć się do twórczej pracy w nowym, obecnym okresie.

Wobec tego nowego okresu staje się w tej chwili nasz rząd, świadomy ogromnej odpowiedzialności, świadomy wszystkich trudności, jakie stoja przed nami, ale — równocześnie świadomy niespożytych sił polskich mas pracujących, których jest przedstawicielem i świadomy słuszności programu obozu polskiej demokracji, którego jest i będzie konsekwentnym realizatorem, aby w jedynie słuszny sposób budować wielkość Rzeczypospolitej Polskiej i szczęście narodu polskiego. (Długotrwałe oklaski).

Wznowienie obrad sejmowych

Izba uczciła prace i zasługi Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA (PAP).

Po 2-dniowej uroczystej sesji i krótkiej przerwie Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej przystąpił wczoraj do normalnych obrad.

Wkrótce po godzinie 10-ej marszałek sejmu Kowalski trzykrotnym uderzeniem łaski marszałkowskiej otwiera posiedzenie, powołując na sekretarzy posłów: Banczerza i Wysockiego, poczym oznajmia, że na posiedzeniu konwentu seniorów porządek dzienny uzupełniony został dwoma dodatkowymi punktami, są to: 1) wniosek nagły klubu posłów Stronnictwa Demokratycznego oraz 2) wybór komisji specjalnej dla opracowania Malej Konstytucji.

W sprawie pierwszego punktu porządku dziennego — regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego — marszałek proponuje przyjęcie tymczasowo regulaminu obrad KRN, aż do ustalenia tekstu nowego przez komisję, wybraną przez Sejm.

Dla uzasadnienia wniosku nagłego klubu Stronnictwa Demokratycznego, złożonego jeszcze w pierwszym dniu uroczystej sesji Sejmu a będącego drugim punktem porządku dziennego, głos zabierał poseł — minister Lechowicz. Stwierdza on, iż ze względów regulaminowych dopiero dziś zjawia się na porządku dziennym wniosek nagły jego klubu o powzięcie przez Sejm Ustawo-

dawczy uchwały, że Krajowa Rada Narodowa, jako dotychczasowa władza prawodawcza w państwie walcącym i odradzającym się, jako ognisko nowej myśli politycznej, które zapłonęło jeszcze podczas nocy okupacyjnej, dobrze zasłużyła się Ojczyźnie.

Oświadczenie to przyjmuje Izba długotrwałymi oklaskami.

Poseł Lechowicz zaznacza następnie, iż nie widzi potrzeb uzasadniania słuszności tej uchwały, która to słuszność potwierdzają wszystkie ważniejsze wydarzenia życia politycznego w ciągu 3-letniego z górą okresu istnienia KRN.

Czyżby w ślady p. Byrnesa?

Marshall o polityce zagranicznej U. S. A.

Nowy Jork PAP. Sekretarz stanu Marshall wystąpił poraz pierwszy w dniu wczorajszym na konferencji prasowej, na której przedstawił swój punkt widzenia na szereg zagadnień międzynarodowych.

Marshall omówił między innymi następujące problemy:

SPRAWA REDUKCJI ZBROJEN

Zgodnie ze stanowiskiem delegata Stanów

Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa Marshall oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są przystąpić do redukcji zbrojeń dopiero wtedy, gdy ustanowiony zostanie skuteczny system zbiorowego bezpieczeństwa. Stany Zjednoczone będą ramie w ramie z innymi mocarstwami zmierzać do tego, aby osiągnąć ten cel w jak najkrótszym czasie.

Europa w okowach mrozu

LONDYN (obsł. wł.). Z całej Europy donoszą o potężnej fali mrozów. W Szwajcarii zamrzło wiele wodospadów, wprawiających w ruch turbiny wodno-elektryczne, co powoduje trudności w przemyśle. Wydano zarządzenie zredukowania oświetlenia wystaw sklepowych, ulic, skasowania reklam świetlnych. W Północnej Francji zamrzła część kanałów. W Danii, której zapasy węgla są na wyczerpaniu, wydano zarządzenie zamknięcia wszystkich szkół.

Fala mrozów przeniosła się również na drugą półkulę. W Stanach Ohio, Pensylwania i Południowa Wirginia (Stany Zjednoczone) zamknięto dopływ gazu do mieszkań prywatnych. W Chicago zam-

knięto kilka fabryk, co pozbawiło pracy 110 tysięcy robotników.

Z Czechosłowacji donoszą, iż w Czechach temperatura spadła do 16 stopni poniżej zera, w Ostrawie (Morawy) zanotowano — 28 stopni.

Najniższą temperaturę na terytorium ZSRR zanotowano wczoraj w mieście Kalininie 32 stopnie poniżej zera.

LONDYN (obsł. wł.). Według oświadczeń meteorologów Wielkiej Brytanii czekała w najbliższych dniach dalsze opady śnieżne. Już obecnie 20 szos w okręgu Yorkshire nie nadaje się do użytku, przetarto na nich jedynie drożki dla jednokierunkowego ruchu. Wiele wiosek jest całkowicie odciętych od świata.

WYSPY NA PACYFIKU

Marshall zakomunikował, że Stany Zjednoczone zwrócą się 17 lutego br. do Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem o przekazanie im powiernictwa nad wyspami na Pacyfiku, które znajdowały się pod mandatem japońskim. Poszczególne rządy zostały już o tym powiadomione. Marshall dodał, że Wielka Brytania, Związek Radziecki i Australia domagają się wyłączenia i proponują Stanom Zjednoczonym, aby odłożyły tę sprawę dozwarcia traktatu pokojowego z Japonią.

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił jednak przedstawić to zagadnienie Radzie Bezpieczeństwa jeszcze w bieżącym miesiącu.

PALESTYNA

Marshall pokreślił, że rząd Stanów Zjednoczonych jest ściśle informowany o poważnych rokowaniach, jakie prowadzi się w Londynie w sprawie Palestyny. Jest to problem bardzo trudny. Stany Zjednoczone — powiedział Marshall — są głęboko zaniepokojone sytuacją w Palestynie.

AMERYKA POŁUDNIOWA

Zdaniem Marshalla horoskopy paktu Stanów Zjednoczonych z krajami Ameryki Południowej w sprawie wspólnej obrony półkuli zachodniej są dobre. Zaznaczył on przy tej okazji, że Stany Zjednoczone nie zmieniły swego stosunku do Argentyny i domagają się będą denazyfikacji tego kraju.

Na marginesie

Kariera

Już nieraz pisano o tym, że skład narodowościowy b. armii Andersa stał się po roku 1945 narodowościowo bardzo różny, że oprócz żołnierzy-Polaków są tam Volksdeutsche, Niemcy SS-mani, faszyci ukraińscy i różne inne szczątki i odpryski rozbitych hord hitlerowskich. Ten stan rzeczy potwierdził w brytyjskiej Izbie Gmin wiceminister Bellenger, mówiąc, iż istotnie w II korpusie jest ok. 40 tysięcy ludzi o niewyraźnej przynależności narodowej i politycznej, którzy schronili się pod skrzydła barona Andersa po kapitulacji Trzeciej Rzeszy.

Od czasu do czasu podawane są nazwiska rozmaitych renegatów i przestępców wojennych, ukrywających się po dziś dzień w szeregach andersowców lub nawet zajmujących u boku „wodza” poważne stanowiska. Exemplum — p. Ferdynand Goetel, poszukiwany przez sądy polskie notoryczny hitlerofil i faszysta, który pełni obecnie w sztabie Andersa odpowiedzialne funkcje prasowe.

W tych dniach zdemaskowany został inny okaz wojennej deprawacji, prosperujący — mimo swe zbrodnie i grzechy — jako lekarz polskiego szpitala wojskowego w Handington w Anglii. Jest to porucznik B. II korpusu, dr med. Władysław Deryng, który karierę wojenną odbył w uroczym, lecz bynajmniej nie zaszczytnym sposób. Dr Deryng, będąc więźniem obozu oświęcimskiego, „pracował” tam w charakterze asystenta niemieckich lekarzy — Clauberga, Goebela, Wirtsa. „Pracował” od r. 1941 do 1944, bardzo gorliwie, i w słynnym bloku śmierci i przy tzw. eksperymentach naukowych, a jedną z głównych jego funkcji było wyznaczanie ludzi na śmierć, do krematorium. Dr Deryng wczuł się do tego stopnia w intencje hitlerowskich oprawców i tak się przejął ich metodami, że nęcał się nad nieszczęsnymi skazańcami, bijąc ich, kopiąc i maltretując.

Ta „działalność” nie zaspokajała jednak aspiracji dra Derynga, który marzył o poważniejszej karierze naukowej. Dzięki protekcji swych hitlerowskich przyjaciół-lekarzy, p. Deryng w r. 1944 został — „reichsdeutschem”, a po zwolnieniu z Oświęcimia udał się do Niemiec i rozpoczął pracę w prywatnej klinice prof. Clauberga. Gdy w r. 1945 skończyły się dobre czasy Hitlera i Clauberga, dr Deryng uciekł z Niemiec i wyładował we Włoszech, w korpusie Andersa. Tu go jednak rozpoznali b. więźniowie oświęcimscy, wobec czego trzeba było oddać p. Derynga pod sąd. Andersowskie sądy mają jednak wiele wyrozumiałości dla osobników pokroju p. Derynga. Toteż bez zbędnych korowodów „oczyszczono go z zarzutów” na tej mianowicie podstawie, że zbrodniczych eksperymentów i

Samopomoc chłopska w odbudowie wsi

Prace „Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego S. Ch. rozwijają się pomyślnie

Od października 1946 r. Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej wzbogaciła się o nowy rodzaj spółdzielni — o spółdzielnię budowlaną której pełna nazwa brzmi „Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego Samopomocy Chłopskiej” z siedzibą w Warszawie z oddziałami po miastach w. śródmiejskich. Spółdzielnia ta przejęła całkowicie na siebie pracę Związku Samopomocy Chłopskiej na odcinku odbudowy wsi. Na terenie województwa łódzkiego powstała także taka spółdzielnia, a na czele jej stanął dotychczasowy dyr. Biura Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej — szczerze tej pracy oddany — ob. J. Sojda.

A oto garść informacji o pracach tej spółdzielni i o akcji odbudowy wsi na terenie naszego województwa w ogóle, w której to akcji specjalnie uwzględniono poligon sieradzki i sąsiadujące z nim, a najbardziej zniszczone w czasie wojny powiaty wieluński, konecki i opoczyński.

Na tereny te, do grudnia 1946 r. dostarczono przez rejonowe spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej przy pomocy 9 samochodów — specjalnie przez Zrzeszenie Spółdzielczości S. Ch. do tej akcji przeznaczone — następujące ilości budulca z dalekiego transportu:

1) Na powiat sieradzki: 2.726 ton cementu, 1.344 ton wapna, 111 ton armatury kuchennych, 16 ton lepiku i 300 rolek papy.

2) Na powiat wieluński: 1.778 ton cementu i 528 ton wapna.

3) Na powiat konecki: 1.211 ton cementu i 431 ton wapna.

4) Na powiat opoczyński: 1.370 ton cementu i 431 ton wapna.

Jeśli się zważy, że niektóre z miejscowości objętych akcją odbudowy odległe są od stacji kolejowej o 20 km., można w przybliżeniu ocenić wysiłek jaki włożyły spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w rozprawienie tych materia-

łów. Tyle co do materiałów transportowanych z daleka, a prócz tego spółdzielnie rozprowadzające uruchomiły na tych terenach — betoniarnię w Rychłowicach która dawała dziennie 4 tys. dachówek, oraz 11 cegielni, które w ubiegłym sezonie dały 7 milionów 200 tysięcy sztuk cegły, a w roku bieżącym po uruchomieniu dalszych przejętych przez Związek Samopomocy Chłopskiej cegielni dała 25 milionów sztuk cegły.

Prócz wyżej wymienionej akcji planów odbudowy poligonu, Spółdzielnia postawiła sobie za cel zaopatrzenie wsi w potrzebne materiały budowlane (po cenach komercyjnych) na terenie całego województwa, i tu ma do zanotowania taki dorobek: W miesiącu grudniu 1946 i styczniu 1947 r. rozprawdziła poza poligonem 8.360 ton cementu, 1.145 ton wapna, 3.750 metrów kwadratowych szkła okiennego, 40 ton dźwigów żelaznych, 70.000 tys. kg. gwoździ i 90 ton blachy, i porobiła zamówienia na drzewo budulcowe w dyrekcjach Szczecińskiej i Olsztyńskiej, które mają dostarczyć 1.500 metrów sześciennych dłuży i 2.000 metrów sześciennych budulca przetarłego. Pierwsze partie zamówień zostały już wysłane.

Zakup dalszych partii drzewa budulcowego uzależniony jest od zdobycia przez Spółdzielnię krótkoterminowych pożyczek w instytucjach finansowych. Dyrekcja łódzkiego oddziału spółdzielni czyni już przygotowania do uruchomienia wszystkich zakładów przemysłowych będących pod zarządem spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej, a produkujących materiały budowlane, jak cegielnie, wapienniki itp. W dużej mierze dalszy rozwój spółdzielczości uzależniony jest od ustosunkowania się do tej działalności czynników rządowych i samorządów co w tej chwili układa się jak najkorzystniej.

Jak widać z powyższego, Spółdzielnia Samopomocy wyszła już z początkowego okresu organizacyjnego i zgodnie z intencjami ich twórców i życzeniami chłopów — zabierają się na całego do namacalnego dzwignia wzwyż wsi polskiej. Przytoczone przez nas cyfry, aczkolwiek w porównaniu z potrzebami naszego województwa jeszcze skromne, mówią same za siebie.

Zyczymy powodzenia w dalszej pracy.

R. T. P. D. pracuje skutecznie

Na zaproszenie Związku Samopomocy Chłopskiej osiemdziesięcioro dzieci ze świetlicy RTPD przyjechało w odwiedziny do Nowosolnej aby nawiązać żywy kontakt między dzieckiem wsi a dzieckiem miasta. Mali łodzianie zabrali swym kolegom i koleżankom piękne podarunki pod postacią książek i słodyczy, za co gościnni gospodarze zrewanżowali się niemniej hojnie ofiarowując sporą

ilość żywego inwentarza. Ten pierwszy i tak niesłychanie ważny w naszym życiu przyjacielski kontakt między wsią a miastem będzie z pewnością dobrym początkiem na drodze wzajemnego przyjacielskiego współżycia.

Z kolonii zimowej z Karpacza wróciło już do domu, do Łodzi 40 robotniczych dzieci, którym te bezpłatne ferie dodały niewątpliwie siłę i ochotę do nauki.

Jeszcze w tym miesiącu otwarty zostanie dom wychowawczy powstały z inicjatywy i prowadzony przez RTPD dla 100 sierot po poległych w walce z faszyzmem.

Łódź otrzyma 6-tą z kolei świetlicę dla dzieci w wieku szkolnym, którym warunki mieszkaniowe nie pozwalają na odrabianie lekcji w domu. W nowootwartym zaś przedszkolu RTPD, pierwszym na terenie śródmieścia, brak wolnych miejsc jest już najlepszym dowodem zaufania jakim cieszy się ta instytucja.

Poliklinika pod której opieką znajdują się tysiące dzieci robotniczych Łodzi jest w tej chwili w stadium reorganizacji, dzięki której opieka będzie jeszcze ścisłej i jeszcze sprawniejsza.

B. D.

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przeład Pawła Hulki-Lashowskiego)

— Panie oberlajtnant, mięso jest jak porcywela. Mięsem tej krowy można krajać szkło. Kucharz Pawliczek z Balounem próbowali mięso i kucharz wylamał sobie przedni ząb, a Baloun złamał ząb mądrości.

Z wielką powagą podszedł do nadporucznika Łukasza Baloun i podawał swój ząb wylamany, zawinięty w lourdzką pieśń:

— Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że robiłem, co mogłem. Ząb ten wylamałem sobie w kuchni oficerskiej, kiedy z kucharzem próbowałem, czy z tego mięsa nie dało by się zrobić befsztyku.

Po tych słowach z fotela pod oknem dźwinięła się jakaś smutna postać. Był to porucznik Dub, którego na dwukółce sanitariackiej przywieziono jako człowieka zgnębionego ostatecznie:

— Proszę, żeby było cicho — rzekł głosem zrozpaczonego. — Jest mi słabo.

Usiadł znowu na czciadnym fotelu,

lu, w którego każdej szparce pluskwy ułożyły tysiące jajeczek.

— Jestem zmęczony — rzekł głosem tragicznym — jestem chory i słaby, więc proszę, żeby ze mną nikt nie mówił o wylamanych zębach. Mój adres jest: Smichow, Kralowska 18. Jeśli nie dożyję do jutra, to proszę, aby rodzina moja została o wszystkim powiadomiona w sposób delikatny i proszę, aby na moim nagrobku nie zapomniano dodać, że przed wojną byłem także c. k. profesorem gimnazjum.

Zaczął delikatnie chrapać, więc nie słyszał już jak Szwejk odśpiewał słowa pieśni porzebowej:

„Któryś Marii zmaczał winę

A lotrowi grzech przebaczył,

I mnie wybaw w tę godzinę”.

Potem sierżant rachuby Waniek donosił, że znakomita krowa musi się jeszcze pogotować dwie godziny, że w kuchni oficerskiej o jakimś befsztyku nawet mowy być nie może, więc zamiast befsztyka będzie się robiło gulasz.

269

Postanowiono, że przed wydawaniem jedzenia szeregowcy zdrzemną się troszkę, bo kolacja i tak będzie dopiero nad ranem.

Sierżant rachuby Waniek przytłuszczył skądś wiązkę siana, położył się na niej w plebańskiej jadalni, nerwowo podkręcał wąsa i szeptem rzekł do porucznika Łukasza, który tuż obok odpoczywał na starej kanapie:

— Niech mi pan wierzy, panie oberlajtnant, że w ciągu całej wojny jeszcze ani razu podobnej krowy nie żarłem.

W kuchni przy zapalonym ogarku świecy kościelnej siedział telefonista Chodounsky i pisał zapasowy list do domu, żeby miał gotowy, gdy wreszcie zostanie im zakomunikowany numer poczty polowej. Pisał tak:

„Kochana i droga żono, najmilsza Bożenko!

Już noc, ale ja stale wspominam o Tobie, moje ty złoto, i widzę Cię w duchu, jak i Ty o mnie wspominasz spoglądając na pustą łóżko obok siebie. Musisz mi wybaczyc, że mi przy tym to i owo przychodzi na myśl. Wiesz dobrze, że już od samego początku wojny jestem w wojsku i że wiele rzeczy słyszałem od swoich kolegów, którzy jako ranni mieli urlop i pojechali do domu, ale byłiby woleli zginąć, niż widzieć na własne oczy, że jakiś przybłęda włóczy się

za rodzoną żoną. Bardzo to dla mnie przykre, kochana Bożenko, że takie rzeczy muszę ci pisać. Nawet nie pisalbym ci o tym, ale ty sama zwierzyłaś się przecie, że nie, jestem pierwszym, który miał z tobą stosunek poważny i że przede mną miał cię już pan Kraus z ulicy Mikołajca. Teraz, gdy myślę o tym w nocy i gdy wyobrażam sobie, że ten niedzarr w czasie mojej nieobecności mógłby odnawiać swoje pretensje do ciebie, to mi się wydaje, kochana Bożenko, że mógłbym go udusić no miejscem.

Długo tłumilem to w sobie, ale gdy pomyślę, że znowu mógłby się włóczyć za Tobą, to serce mi się ściska i muszę Ci zwrócić uwagę, że nie zniósłbym obok siebie takiej świni, która kurwiłaby się z pierwszym lepszym i przynosiłaby wstyd mojemu nazwisku. Daruj mi, kochana Bożenko, moje ostre słowa, ale pilnuj się żebym o Tobie nie usłyszał nic złego.

W przeciwnym razie byłbym zmuszony wypuścić flaki jednemu i drugiemu z was, ponieważ na wszystko jestem zdecydowany, choćbym za to miał życie postradać. Po tysiącokroć całuję Ciebie oraz pozdrawiam ojca i matkę, Twój Tolek. N. B. A. nie zapomnij, że nosisz moje nazwisko!”

Zabrał się do pisania drugiego listu zapasowego:

D. c. n.

LITERATURA i ŻYCIE

Gdy otrzymuję książkę poetycką do omówienia, jestem zawsze zażenowany. Przecież jest tyle poezji, ilu poetów, tyle spojrzeń ile oczu, tyle nam/słów ile ludzi, jakże wniknąć w istote książki, dostrzec u jej autora bodajże iskrę jego widzialności świata, zwłaszcza, gdy mamy do czynienia ze współczesnym pisarzem, gdy w stosunku do utworów nie mamy historycznego dystansu.

Zresztą istnieją książki łatwe do omówienia, błyskotliwe, efektowne, zaczepne, narzucające się swoją formą, swoim wyrazem artystycznym. Trudniejsze za danie ma recenzent, gdy nurt poetycki jest jak gdyby wewnętrzny, podskórny. Do takich książek powracać trzeba wiele razy, ażeby wczuć się w ich barwę, w ich ton, ażeby wyczuć w nich drgające tętno ich strof. Do takich właśnie trudnych książek należy „Godzina życia” Seweryna Pollaka.

Jak w godzinie życia, w indywidualnym przeżyciu wyrazić okres historyczny, koszmarny okres wojny, poniżenia człowieka, przełamać w sobie zgozę i jednocześnie wrazić prawdę o sobie?

„Godzina życia jest przeto godziną refleksji. Byłaby może godziną spowiedzi gdyby nie to, że poeta stara się zobiektywizować swoje uczucia. Zwartość i kondensacja — cechują te utwory. Brak przypadkowości. Już układ książki jest kompozycją, wskazuje bowiem drogę rozwojową poety, a jednocześnie daje możliwość wyodrębnienia gatunkowo rozmaitych wierszy. Utwory te nie były pisane w jednym okresie, na co zresztą wskazuje autor podając obok nich datę ich powstania. Wiersze powstały przed wojną, w czasie wojny i po wojnie.

Przyjrzymy się bliżej tym utworom, ich barwie i tonacji.

Linia rozwojowa utworów biegnie wyraźnie. Człowiek w trybach czasu, w trybach wydarzeń. Wojna, okrucieństwa, zbrodnie, zdeptanie godności ludzkiej przeraża, a więc czwł pierwszym uczuciem ma być lek? Nie. Właśnie przewzięcie lęku. Właśnie szukanie wyjścia z kręgu ciemności.

Ale nigdy prawdziwe poszukiwanie nie może być łatwe, zawsze musi być przelamywaniem. U poety jest ono podwójnie trudne. Łączy się bowiem z przelamywaniem nie tylko światopoglądu, widzenia poetyckiego, ale i doszukiwaniem się właściwego wyrazu, właściwej formy.

Przeżyciem wojny, to widzenie „Anoklipsis, to co kojarzy „z krwią — krew”. Pierwszy dzień wojny jest zda się niezwykłym nie wyróżniającym się od innych. Nawet pierwszy samolot „był melodją i znaczeniem nut”. Ale to co — dalej — urasta już do znaczenia symbolu, do teatru dziejów, w którym grają przyroda i ludzie. Cały cykl „Granica nocy” to właśnie w symbolach ukazane wydarzenia. Symboliczny i świadomie nieco stylizowany jest „Dom Zaciemniony”. Symboliczny jest „Wysoki Piorun”, to kojarzenie wojny z burzą w przyrodzie. A gdy widzi się gruz, tym boleśniej, tym jaśniej, tym wyraźniej dostrzega się przyrodę. Może właśnie dlatego tak piękny jest wiersz „Słowik”. Słowik śpiewający w dniu zniszczenia urasta do symbolu, a równocześnie jest tak bardzo rzeczowisty, chociaż poeta stara się mó-

Książki nadesłane

— W opracowaniu Ireny Tarłowskiej, nakładem „Książki” r. 1947 ukazała się „Dziś w walce o wolność” (Wydawnictwo Komisji Historycznej przy Komitecie Łódzkim PPR).

— Komisja Historyczna przy Warszawskim Wojewódzkim Komitecie PPR opracowała materiały do historii Polskiej Partii Robotniczej pt. „Synowie Ziemi Mazowieckiej”. Nakład „Książki”.

— Upton Sinclair „Notta”. Tom I. Przekład Antoniny Sokolicz, wydanie „Książki” 1946 r.

„Godzina życia”

Seweryn Pollak - Poezje „Książka” 1946 r.

wić prosto. Oczywiście wydzwięk tych wierszy jest pesymistyczny. Nie może być innym, jeżeli się chce być szczerym, gdy stale powraca jak gdyby refren:

„A przecież w tej godzinie
Towarzysz mój w obronie mojej legi”.

Ale i w tych wierszach pesymizm jest przelamywany. Ludzie żywią się nadzieją. Na razie jest tylko wiara, że wszystko to jednak musi się skończyć.

Zródło literackie tych utworów, to daleki wpływ Skamandrytów, oraz rosyjskich symbolistów i postfuturystów — Blok i Pasternak. Stąd biologizm tych wierszy. Metafora opiera się na elementach przyrody. Przy czym metafora jest rozbudowana i pogłębiona. Zresztą i w tych wierszach widać już nawiązywanie do klasyków np. do Mickiewicza. Nurt uczuciowy jest raczej ukryty. Refleksyjność jest powściągliwa. Jest niejako wyrażona za pomocą obrazów poetyckich. Nie ma w tych wierszach wyraźnego programu. Uchwycony jest koloryt czasu z jego grozą i niepokojem, atmo-

sferą przynębnionego życia, gdy słyszy się odgłosy burz, ale wie się że „gdy jutro może zdecydować stal”, to dzisiaj owo stanie z bronią u nogi może tylko pogłębić ten beznadziejny nastrój.

„Ballada o Niemieckim Lotniku” stanowi zapowiedź przełomu. Z pojawieniem się motywów humanistycznych, następuje oczyszczenie z symbolizmu. Jest to zapowiedź zintelektualizowania wiersza, nawrotu do klasycznej formy. „Noc fanatyczna” to wyraźnie przelamywanie form. „Wiersze te są bardziej skłasyfikowane. Groza wojny ustępuje wobec wiary w godność ludzkości. Wierszem, wyraźnie programowym jest „List do Przyjaciela”. Jest to wiersz refleksyjny, nieco dydaktyczny świadomie nawiązujący do twórczości Bloka i Słowackiego. Gatunek metafory pozostaje dającym. Jeszcze tu stałym jej motywem są zjawiska przyrody, ale wiersz ma już w sobie chłód i powagę klasycznej poezji.

Czymże jest nasza epoka? Czym jest poezja?

Seweryn Pollak

S Ł O W I K

MIECZYSLAWOWI JASTRUNOWI

Za oknem dzisiaj słowik śpiewał
Przez całą noc. A w okiennice
Ulawa trzeliw zacinata,
Kłaskanie rozchwiewało drzewa
I świst i cwiłd jak grad spadał
Na czereśniową okolicę.

A wieczór cichy był i nudy
I tylko młode liście drżały
Pod tym narorem śpiewu. Słowik
Wojenny w dniu zniszczenia szóstym
Nawływaniem swym zbli śmiatło
Wydzierał pątkiem blask spod powiek:

To bohaterstwo ciśnień pieśni
Gaszło kwiaty, które za nic
Nie chciały zgasnąć snu — dlatego,
Za słowikowo tryl czereśni
Obrywał pladki — choć u granic
Nowy świt czuwał dnia siódmego.
1942

„Łątki”

Teatr kukielek

Wileńskie „Łątki” są po krakowskiej „Tarabumbie”, niestety zbyt szybko do bitej trudnością materialnymi i brakiem jakiegokolwiek pomocy finansowej ze strony czynników oficjalnych, bezsprzecznie najlepszym teatrem kukielkowym w Polsce.

Teatr kukielkowy opiera się przede wszystkim na wrażeniach wzrokowych, dla których tekst oraz ilustracja muzyczna są raczej współczynnikiem drugorzędny. Na tym zagadnieniu skupiła się praca twórców łątkowych lalek i dekoracji, utrzymanych na bardzo wysokim poziomie artystycznym, doskonalej harmonii barw, bogactwie kostumów, charakterystycznych maskach i umiejętnym operowaniu światłem.

Na inaugurację zaprezentowały „Łątki” prześliczną, pełną nastroju baśń Andersena o szarej płaszynie i cesarzu chińskim pt. „Słowik”.

Tekst Hanny Januszewskiej i Ewy Tofwen napisany ładnym melodyjnym wierszem, przystępnym dla dzieci, jest ślicz-

na oprawą dla artystycznych lalek, poruszanych z dużą techniką i koordynacją ruchu ze słowem.

Na tle nastrojowo wschodnich dekoracji rozwija się akcja baśni, opromienionej poezją i uczącą dziecięcą duszyczką wielkich, niezmiennych prawd o wolności i dobroci.

Ilustracja muzyczna St. Prószyńskiego, osnuta na wschodnich motywach, harmonizuje estetycznie z całością widowiska. Żałować należy, że skromne warunki finansowe teatryku nie pozwalają na wzmocnienie jej większym zespołem instrumentalnym.

„Słowik” jest widowiskiem, którym powinny zainteresować się łódzkie Związki Zawodowe, nadającym się do wystawienia w świetlicach fabrycznych, przed szkołami i szkołami, widowiskiem emocjonującym nie tylko dziećmi, ale będącym miłą rozrywką i dla starszych, dzieł artystycznym i poetyckim wartościom.

Wr.

„Jakże się wymknąć z łańcuchów historii,

kiedy nie grając każdy jest aktorem”.
A więc znowu człowiek w trybach czasu. Tragiczne to pytanie i szczerze. Wiedzieć gdzie jest wybaczenie?

„Gdzież na to rada
Gdzież rada, aby wyjść za krańce epoki
I obojętnie zmianom się przysłuchać,
kiedy przed nami płomienisty epos
w akcje nas wciąga i działania żąda”.
Człowiek musi wejść w historię, nie po to, by na barbarzyństwo odpowie dzieć barbarzyństwem, lecz

„By uczłowieczyć w nas to co człowiecze”

a więc walka o godność ludzką, o zachowanie godziny życia i godzin historii, albo raczej o połączenie, o syntezę godziny historii z godziną życia. Uzupełnieniem i niejako nadobieniem tego utworu jest wiersz „Dickens”.

„Pan z bródka nuci: będąc oto

człowiekiem być nim nie przestanę”.
Pomimo zgrozy, gruzów i okrucieństwa rośnie wiara w człowieka, który w najcięższych, najsmutniejszych okolicznościach historycznych potrafi zachować

swoją godność i znać, odrzuć i pojąć godność innego człowieka. Głęboko humanistyczny program wiąże się z racjonalizmem, a racjonalizm w danym wypadku doprowadza do klasycyzmu. W najlepszych wierszach tego okresu następuje oczyszczenie się z symbolizmu i staje się jeszcze bardziej podskórny. Jest to wstydlivość uczuć charakterystyczna dla klasycznej i poklasycznej poezji.

Powściągliwość w wyrażaniu swoich nastrój, dążność do zintelektualizowania wiersza, ekonomia słowa, oraz powściągliwość w używaniu metafory zbliża do dyscypliny klasycznej. Refleksyjność staje się podstawową cechą utworu. Wizja poetycka zostaje skonkretyzowana. Obraz traci swoją wieloznaczność.

W wierszach powojennych te wszystkie cechy znalazły swoją formę. Najlepsze utwory z tego okresu np. „Elegia”, i „Napis na Pomniku Poety” i wiersz końcowy są doskonałym tego przykładem.

Nie obym poecie, to co jest ludzkie, i dlatego wiersz „Napis na Pomniku Poety” kończy się:

„Ale dla innych niech wypowie
Pomnik ten tylko szorstkie męstwo,
Niech obciążony kul ołowiem
Odważy w jednym twardym słowie
Słowo największe — człowieczeństwo”.

Taka jest droga rozwojowa poety, taka jest jego postawa twórcza i takie są jego osiągnięcia artystyczne.

Bezsprzecznie ciekawy jest ten neoklasycyzm o tak głęboko pojętej humanistycznej treści.

Jeżeli idzie o walory techniczne tych utworów, o metrykę, o budowę wiersza, to stwierdzić należy, że w zakresie ich gatunku autor opanował je w doskonały sposób. Nie wyczuwa się zalamań, chropowatości. Wiersz płynie gładko i melodyjnie. A im bardziej kunsztowny jest wiersz, tym bardziej wnikliwego wymaga czytelnika.

„Godzinę życia” Seweryna Pollaka należy przeto przyjąć bezwzględnie z uznaniem.

Seweryn Pollak. Godzina Życia. Poezje. Książka 1946 r.

JAN SPIEWAK

Kronika kulturalna

W Hawle na Śląsku, czynną działalność rozwija teatr amatorski, który własnym kosztem odnowił salę teatralną i obecnie użąda tournée z koledż Winawera „Roztwór profesora Pytla”.

W Akademii Nauk i Sztuk odbyła się inauguracja roku akademickiego, podczas której pami. Osóbki Morawski wygłosił p. elekcję „O współczesnych koncepcjach politycznych”.



NI PRAWDZIWI OFICER * LONDYN MILCZY * UDERZ W STOŁ... * MOJE ŻYCZENIA

Jechałem wczoraj natłoczonym tramwajem. Wcisnęty między jakąś obfita damę, i wąskiego pana w baranej czapce, wybałuszonymi od duszności oczyma pilnie obserwowałem co się wokół mnie dzieje. Na laweczkę przy oknie siedział młody podporucznik. Wspomniana dama, która korzystała z mej skromnej osoby, jako chwilowej opoki w życiu, kilkakrotnie z oburzeniem spojrzała w stronę siedzącego pod oknem podporucznika. Gdy tamten nie reagował na jej piorunujące spojrzenia, rzekła ponad moją głowę w stronę wąskiego pana w baranej czapce (widocznie poczuła w nim bractwo dusze):

— Przedwojenny oficer nie siedział by w tramwaju na lawce podczas gdy dama stoi obok niego. A dzisiaj...

„Nieprzedwojenny” oficer slegnął ręką do podłogi wyciągnął stamtąd laskę i przy jej pomocy z trudem wstał z ławki. Był inwalidą. Myślałem, że zdoła ową miłośniczkę „przedwojennych” oficerów, ale on tylko zwrócił się do niej z atrybutyjnym uśmiechem:

— Proszę, Pani bądźcie łaskawa zająć moje miejsce. Zdaje mi się, że jest pan bardzo chora.

Na najbliższym przystanku wsiadł a.

Tak to bywa z tymi wszystkimi, którzy lubią sądzić pochopnie na podstawie pozorów.

Tak samo było z moim starym znajomym, właścicielem niezłe prosperującego sklepu spożywczego. Też taki „przedwojenny” typ. Sądził również według pozorów. Słuchając ekwawaliwio Londynu i czytając jeszcze skwapliwiej „Gazetę Ludową” doszedł do wniosku, że tylko orientacja „zachodnia” jest zbawieniem dla Polski. Chodził ostatnio rozczarowany i niezadowolony. Prósto bowiem na stawał swoje radio na Londyn, by otrzymać nastawienie polityczne. Londyn mówi wprawdzie po polsku jak dawniej, ale właśnie rzecz w tym, że nie tak jak dawniej.

— Dawniej — powiadał smutnie mój znajomy — mógł się człowiek przynajmniej zorientować, jak z cenami, panie, robić. Jeżeli na przykład z Londynu mówił, że Polska nie potrzebuje Ziemi Zachodniej, to się, panie, ceny ciut, ciut podniosło. Jak coś psoczyli na Role, to też się trochę podniosło, bo to, panie, mówił, że niby trzecia wojna... Prócz tego wiedziałem zawsze według tonu radia londyńskiego, czy mam kupować, czy też sprzedawać „twarde”.

— A teraz, panie — machnął beznadziejnie ręką — trzeba się cennika trzymać, bo Londyn przestał o Polsce gadać. A wiadomo przecież co się na tym cenniku zarobi.

Jednego jestem ciekaw. Mam wielu znajomych trudniących się inicjatywą prywatną. Który też z nich powie mi, że właśnie o nim napisałem w dzisiejszych „Ploteczkach”. Wiadomym jest mi, że gdy uderzyć w stół — odezwać się nożyce...

To co poniej piszę powinno właściwie być na pierwszym miejscu, ale tak jakoś się złożyło. Chodzi mi o komunikat, który podało Polskie Radio, że Prezydent Bierut przyjmuje powinszowania tylko w niedzielę. Nie lubię się spóźniać więc korzystam z „ostatniego słowa” i składam w swoim własnym imieniu najserdeczniejsze życzenia.

Jeśli trzeba będzie kogos w samą ścieżkę na trafiać, to ja pierwszy meliduję się posłuszenie. Proszę rozkazywać, obywatelu Prezydencie.

SAK.

Firma Weigt, jej ludzie, osiągnięcia i kłopoty

Poważną pozycję w produkcji naszego przemysłu metalurgicznego stanowią, będące obecnie pod zarządem państwowym, zakłady przemysłowe dawniej firmy „St. Weigt i S-ka”, mieszczącej się przy ul. Senatorskiej 7-9.

Zakłady te, zatrudniające 500 ludzi, zasługują specjalnie na uwagę dziś, w dobie odbudowy, a bowiem produkują nowe maszyny, niezbędne do uruchamiania innych (poza metalurgicznym) — gałęzi naszego przemysłu, i to maszyny, jakich żadna inna fabryka w Polsce nie produkuje. Fakt ten sprawił, że zakłady Weigta nie mają magazynów — wszystko od-

chodzi „od ręki” — a za to mają — na przykład w dziale maszyn do fabryk przemysłu chemicznego — zamówień na kilkaset tysięcy złotych, co równa się 9-12 miesięcy pracy (zamówienia od: Państwowego Zjednoczenia Farb i Lakierów w Gliwicach, od Zjednoczenia Materiałów Wybuchowych w Katowicach, od firmy „Polchem” w Toruniu itp.). Podobnie jest w dziale maszyn odlewniczych, przy produkcji których stosuje się najnowsze zdobycze techniki.

Osobną kartę należałoby poświęcić produkcji maszyn młyńskich, wykonywanych całkowicie na miejscu. Kiedy się

ogląda ładowane na samochody odbierców, błyszczące od lakieru i niklu gotowe już komplety wałów młyńskich, śrutowniki czy perłki (maszyny do wyrobu kasz) — wierzyć się wprost nie chce, że to te same, które rozczyły się w tej chwili w naszych oczach, wśród zrzutu dźwigów, gryzącego swadru i dyny płynnego żelaza, w brudnej ziemi formierskiej z chropowatej surowki. A jednak tak jest. Idąc do odlewni po przez warsztaty mechaniczne, stolarskie do wykończalni i lakierni, widać się poszczególne fazy danej „sztuki”, widać się pochylonych nad nią w różnych działach tych samych, usmolonych od dymu i śmarów, podobnych do siebie robotników — spod rak których wychodzi w końcu całość. Metalowcy u Weigta pracują ciężko, a mimo to każdy z nich wyrabia 125 procent normy, zaś ZWM-owcy, biorący udział w Międzyzwiązkowym Wyścigu Pracy i nagrodzeni 2-tygodniowym urloпом, tacy jak: Kawski, Graczyk, Wasilewski i Żoraw, osiągnęli po 200 procent normy...

Oprowadzający nas po fabryce przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Mroczkowski, sam z zawodu odlewnik, z dumą opowiada o swych kolegach:

— Gdyby nie to, że 30 procent naszej załogi to starzy pracownicy Weigta, wygi co to już żyby na tym zjedli, nie osznelibyśmy tego, żeby nasza produkcja wzrastała, bo brak nam kreślarzy, którzy poniekąd od nas do innych firm, bo tam lepiej płaca. Ale tacy nasi pracownicy, jak tow. tow.: Bobrowski, Jankowski, Olczyk, Putko czy Woźniak znają już swą rolę i działają na pamięć i bez planów dają sobie radę. Na ogół muszą powiedzieć, że wszyscy nasi robotnicy, którzy dotychczas nie uciekli od nas, mimo, że gdzie indziej oferowano im więcej, pracują z pełnym oddaniem. Tylko dzięki ich postawie i zrozumieniu, produkcja nasza wzrasta z dniem każdym i gdy na przykład w grudniu 1945 roku, po przeliczeniu na pięniadze, wynosiła 3 miliony, to w grudniu 1946 r. wyniosła 6,5 milionów, a po skończeniu rozpoczętego we własnym zakresie remontu parku maszynowego, wzrośnie w końcu 1947 roku o dalsze 60 procent. Ze wzrostem produkcji łączy się tu wspomniany przeze mnie wyżej problem fachowców i ogólnokrajowej rekrutacji plac — aby zapobiec ucieczkom fachowców z jednej gałęzi do drugiej. W celu zwiększenia naszych kadr, otwieramy z dniem 15 lutego warsztaty szkolny dla 25 uczniów formierskich (odlewnicy — odcinek ten pominięto całkowicie w szkołach zawodowych) i 50 towarzyskich i ślusarskich, a od nowego roku szkolnego chcemy otworzyć własną szkołę techniczną na miejscu. Poza tym od 1 marca organizujemy kursy dokształcania fachowe i teoretyczne dla robotników niewykwalifikowanych i pomocy fachowych.

Jeśli chodzi o życie organizacyjne, to mamy w zakładach dwa koła partyjne (PPR i PPS), świetlicę, stołówkę, warsztaty szewski.

W celu rozwiązania naszych potrzeb mieszkaniowych i zwentualnie łatwiejszego zwerbowania nowych sił, staramy się obecnie w Zarządzie Miejskim o zdewastowany dom przy ul. Przędzkiej który chcemy na własny koszt wyremontować i dać robotnikom jasne mieszkania.

Od „Weigta” wychodzi się z uczuciem, że jeszcze nie wszystko kłupuje, ale jednocześnie z pełnym przekonaniem, że wiele już zostało zrobione, i z wiara, że zakreślone plany zrealizują. Uczucie to utwierdza łącząc się ściśle ze wszystkimi osiągnięciami i zamierzeniami, sylwetka sędziwego (67 lat) przewodniczącego Rady Zakładowej, a równocześnie sekretarza koła PPR i ławnika Sądu Najwyższego tow. Mroczkowskiego Stanisława — darzonego smęć pełnym zaufaniem. Dumna, a jednocześnie pewnego rodzaju zaszydzenie, ogarnia człowieka, gdy ten, sterony życiem i sanacyjnymi wizerowaniami 67-letni towarzyszy opowiada z zapalem o pracy jego koła w akcji wyborczej (w okresie wyborczym koło PPR wzrosło tu o 20 osób), o zamiarach na przyszłość dla polepszenia bytu kolegow od warsztatu — i gdy skromnie napomyka, że po pracy w fabryce, pracuje dla naszej partii, werbując nowych członków, że za punkt honoru uważa się, aby w jego dziedzinie w każdym domu powstało koło PPR. Taki to ten sędziwy tow. Mroczkowski zapaleniec, Robotnicy „Weigta” wiedzieli komu poruczyć obronę swoich praw i wszystko przemawia za tym, że się na wyborze nie zawiodą.

A.

Czytelnicu, Uwaga!

Rozwiązanie zagadki:

„Co zdradziło morderczynię?”

Morderczynią była dziewczyna. Zdradziła je świeży fartuszek, który włożyła po dokonaniu zbrodni.

Gdyby była niewinna, to po całonocnym czuwaniu przy chorej, bieganii po lekarza, powrocie do domu, stwierdzeniu zabójstwa i zawiadomieniu milicji, nie myślałaby o zmianie fartuszka. Włożyła świeży, gdyż ten, który miała na sobie, poplamiała krwią.

Większość odpowiedzi, nadesłanych przez naszych Czytelników, była błędna. Niektórzy wprawdzie wskazywali jako morderczynię dziewczynę, lecz podali fałszy-

we motyw. Odpowiedzi tych Czytelników nie zostały zaliczone do trafnych.

Nagroda — książkę Ireny Tarłowskiej „Łódź walcząca” — otrzymali drogą losowania:

ob. Kazimierz Wdowczak, Łódź, ul. Targowa 67.

ob. Wacław Sierańska, Łódź, ulica Wieckowskiego 28.

Po odbiorze nagrody należy się zgłosić do sekretariatu „Głosu Robotniczego” przy ul. Piotrkowskiej 86, dnia 11 bm. w godzinach od 10-13-ej.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy następną zagadkę:

Sznur pereł

Lord Slider w rocznicę swego ślubu urządził wielkie przyjęcie, zapraszając grono przyjaciół, kilku dyplomatów, artystów i pisarzy. Lady Joyce wystąpiła we wspaniałej, ciemnej, koronkowej sukni, podkreślającej jej klasyczną urodę. Na szyi miała sznur pereł, bezcennej wartości, ofiarowany jej przez męża w dniu urodzin.

Bawiono się doskonale. Po wytwornej kolacji, goście przeszli do salonu na parterze, gdzie najlepszy londyński jazz-band przygrywał do tańca.

Pani domu tańczyła ze swoim kuzynem, pięknym mężczyzną, który powróciwszy z wojny, strwonił resztki fortuny, pozostawionej przez ojca i znajdował się w poważnych kłopotach finansowych.

Nagle zgasło światło. Uciekła muzyka, błysnęły płomyki zapalniczek. Na odgłos dzwonka wszedł lokaj.

— przynieść natychmiast świecę i zbadać instalację — rozkazał lord.

Służba wniosła dwa ogromne świeczniki. Chwiejny płomyk rzucił fantastyczne cienie na zebrawych. Po chwili olbrzymi żyrandol jasnym światłem zalał salon. — Moje perły! gdzie są moje perły!... — krzyknęła przerażona lady.

Zapanowała niemila cisza. Kilku panów schyliło się, szukając pereł na podszycie.

Do salonu wszedł lokaj:

— Mylordzie, ktoś pozwolił sobie na wysocec niewłaściwy żart i wykreślił korki — zaanonsował.

— Stała się rzecz bardzo przykra —

oświadczył po wyjściu lokaja lord — w moim domu popełniono kradzież. Chcąc uniknąć niemiłych konsekwencji, proponuję następujące załatwienie sprawy. Zgasz na dwie minuty światło. Ten czas wystarczy, aby perły znalazły się na tym oto stole.

Dwie minuty zdawały się wiekami. Gdy zabłysło światło, pereł nie było na stole.

— Niestety, muszę zawiadomić policję — jest mi niewymownie przykro, lecz... — odezwał się lord.

Zaden głos nie przerwał ciszy oczekiwania.

— Ach, słabo mi... serce... — wyszeptala przyjaciółka lady — miss Botton — posłijcie po mojego lekarza, doktora Browna... — i zemdlala.

Niemal równocześnie z policją przybył dr Brown. Zrobiwszy chorej zastrzyk i przeprowadzwszy ją do przytomności, zwrócił się do komisarza:

— Panie komisarzu, czy może opuścić pałac, mam dziś jeszcze konsylium.

Komisarz pozwolił mu odejść.

Rewizja osobista wszystkich gości i domowników, jako też w pałacu, nie dała wyników. Pereł nie znaleziono.

Co się z nimi stało?

Za trafne odpowiedzi, które należy nadsyłać do dnia 15-go bm. do redakcji „Głosu Robotniczego”, ul. Piotrkowska 86 przyznane będą drogą losowania nagrody książkowe.

Przewiezanie zamieścimy dnia 16 bm. w niedzielnym numerze „Głosu Robotniczego”.

KRONIKA ŁÓDZKA

ŻYCZENIA MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ DLA PREZYDENTA R.P.

W związku z odbytymi niedawno wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Przez wadniczący Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, ob. Edward Andrzejak, wysłał następującą deperze:

„Prezydent Rzeczypospolitej Warszowa Białecki. W imieniu Miejskiej Rady Narodowej reprezentantki robotniczej łódzi składam serdeczne gratulacje z okazji wyboru na Prezydenta Państwa Obywatelowi, który w najcięższych i decydujących o losach Polski chwilach zechciał wziąć na swe barki odpowiedzialność za bieg dziejów Narodu i Państwa. Jednocześnie wybór Obywatela na to stanowisko wskazuje, że Naród należycie ocenił usługi Obywatela Prezydenta. Zjednoczony z całym społeczeństwem wiarą i nadzieją, że poprowadzi Obywatela Prezydencie, Polskę ku pomyślnej przyszłości składam najgorętsze życzenia długiej i owocnej pracy na stanowisku Pierwszego Obywatela Państwa”.

ZMIANA DNI CIASTKOWYCH

Wydz. Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, iż decyzją Prezydenta Miasta, dni walne od ograniczeń obratu wyrobami cukiernicznymi zostały przesunięte z dn. 10 i 24 bm. na dn. 13 i 18 lutego 1947 r.

CHLEB NA KARTKI

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z mies. lutego 1947 roku w II dekadzie tegoż miesiąca, tj. od dn. 11 do 20 bm. w: wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

Kat. I na odcinki Nr. 2, 11 i 14 po 1 kg. chleba.

Kat. II na odcinki Nr. 2 i 11 po 1 kg. chleba.

Kat. III na odcinki Nr. 2 i 11 po 1 kg. chleba.

Kat. IIR na odcinki Nr. 2 i 11 po 1 kg. chleba.

Kat. IIR na odcinki Nr. 2 i 11 po 1 kg. chleba.

Kat. C na odcinki 3 i 4 po 1 kg. chleba.

Kat. N na odcinki 2 i 11 po 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe MK (Ministerstwo Komunikacji) z mies. lutego rb. wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

MK — pracownicza — odcień jasno-łilo, na odc. Nr. 7 — 2 kg. chleba.

MK — rodzinna — odcień jasno-nieb. na odc. Nr. 6 — 2 kg. chleba.

Wydział zaznacza, że wyż. wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dn. 20.2.1947 r. w: Po uchyw: tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

UWAGI ZAPISY NA UNIwersYTET

Zapisy na uniwersytet na Rok Wstępny, dla absolwentów Kursów Przygotowawczych do dnia 28.2.1947.

KLUB LITERATÓW (Traugutta 6)

węście przez hotel I p.

Poniedziałek dnia 10 lutego 1947 r. Godzina 19. W ramach wieczorów autorskich Klubu Piekwicka wystąpią: Stanisław Dygat i Leon Pasternak.

INSTALACJA ELEKTRYCZNA W II SZKÓLCE WYDZIAŁU PLANTACJI

W najbliższym czasie na terenie Wydziału Plantacji w II Szkółce przy ul. Krzemienieckiej Nr. 28 zostanie przeprowadzona instalacja świetlna nadwinkowa. Wykonanie związanych z tym prac Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi powierzyło F-mie D. Koper przy ul. Dąbskiego Nr. 35 za sumą zł. 579.—

MEBELKI NA URZĄDZENIE ŻŁOBKA DLA 35 DZIECI

Stolarnia Nr. 1 Komunalnego Przemysłu Budowlanego przystąpi w najbliższym czasie do wykonania zamówionego tam przez Wydział Gospodarczy kompletu mebelków na urządzenie żłobka Wydziału Opeki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi dla 35 dzieci.

Głos Kobiet

Aby plan trzyletni odbudowy został zrealizowany, każdy z obywateli państwa, a więc i każda kobieta robotnica, chłopka, inteligentka, musi włożyć maksimum wysiłku i serca w wykonywaną przez siebie pracę

Listy naszych czytelniczek

Czemu tak mało kobiet widzimy na stanowiskach kierowniczych?

Niejednokrotnie tematem rozmów między kobietami są sprawy, łączące się ściśle i bezpośrednio zarówno z ich sytuacją materialną, a równocześnie związane z ich ambicją zawodową — są to kwestie ich awansu służbowego. Nie wiem dlaczego temat ten nie zostaje poruszony przy okazji różnych kobiecych zjazdów i na reprezentację obliczonych uroczystości, gdzie nasze przedstawicielki, „wstydlivość” widać kierowane, tego drażliwego skądinąd tematu wola nie poruszać, — choć wypływa on stale w rozmowach towarzyskich i na zamkniętych zebraniach kobiecych.

Wprawdzie my, Polki, nie możemy narzekać na ustawodawstwo naszego kraju, które nam zapewniło prawa należne obywatelom prawdziwie demokratycznej republiki, ale, niestety, możemy i mamy prawo narzekać na nasze, jakże jeszcze pod wielu względami „konserwatywne” stosunki i konserwatywną mentalność. Procent pracujących kobiet w różnych zawodach jest niezwykle wysoki. W wielu gałęziach przemysłu i biurach stanowią one pokaźną ilościowo większość. Tymczasem ile kobiet spośród tej szerokiej rzeszy pracowniczej zdołało zająć kierownicze stanowiska. Odsetek ich jest minimalny. Cóż jest tego przyczyną, czy mniejsze zdolności, mniejszy wkład pracy, czy wysuwane, częstokroć śmieszne argumenty „zmowy mężczyzn”.

Wydaje mi się, że nie w tym leży przyczyna istniejącego, a bolesnego dla kobiet stanu rzeczy. Znikomy procent stanowisk kierowniczych, lub wyższych szczebli służbowych, jaki znalazł się w rękach kobiet, jest w moim mniemaniu umotywowany dwoma przyczynami. Z jednej strony wina leży po stronie kobiet, które w swej masie wykazują stosunkowo dużą pasywność i nie potrafią wysuwać i akcentować swych zadań. Poza tym poważny wpływ na ten stan rzeczy ma zadawniony, a tkwiący w podświadomości większości mężczyzn ich stosunek do kobiet. Mężczyźni na ogół dość niechętnie ustosunkowują się do kobiety-szefa, gdyż w większości wypadków, mimo po-

stepowości ich przekonań, coś się w ich psychice buntuje przeciw przywództwu „baby”. Po czyżej stronie leży wina, iż taka jest w tej chwili psychika większości naszych mężczyzn?

— Niestety, winę za ten stan rzeczy ponoszą kobiety, które jako wychowawczynie i matki, w ten sposób psychikę swych synów uformowały. I dlatego też uważam, że aby zlikwidować te, tkwiące

w umysłowości wielu mężczyzn, przesydy, należało by zmienić metody wychowawcze w stosunku do młodzieży. W zbyt wielu środowiskach i rodzinach tkwi staroświecki system wychowania, zbyt wiele matek niemadrym podejściem pedagogicznym wyrabia w swych dzieciach — chłopcach poczucie wyższości w stosunku do siostr — dziewczynek. Często pozytywne w tym względzie wysiłki wychowawcze szkoły są niszczone przez wpływ domu. My, kobiety, wszcząć winnyśmy akcję uświadamiającą we wszystkich środowiskach społecznych, by usunąć te wszystkie czynniki, które wpływają hamująco na dopuszczenie szerokiej rzeszy kobiet do zajmowania stanowisk kierowniczych, zarówno w służbie publicznej, jak i na terenie wszelkich zakładów pracy.

To, że kobietom, nielicznym kobietom, zostały powierzone pewne wysokie stanowiska w służbie państwowej lub w przemyśle, nie niweluje faktu, że procentowo zbyt mało kobiet do stanowisk kierowniczych jest dopuszczanych — i pretensje kobiet w tym względzie są uzasadnione w myśl przysłowia, że jedna jaskółka nie robi wiosny.

A. B.

Członkini Ligi Kobiet



W szwalni fabrycznej, szyjącej na potrzeby kobiet robotnic

Polki z Belgii zwiedzają Gdynię

Do Gdyni przybyła delegacja kobiet polskich z Belgii. Delegacja przywiozła w darze większą ilość odzieży, zebranej w Belgii przez Związek Kobiet im. Marii Konopnickiej, dla sierot po poległych bojownikach o niepodległość.

Poza tym delegacja przywiozła dla górników polskich 85 świrdrów elektrycznych, zakupionych z oilar Polonii belgijskiej.

Ten dar pozwoli zwiększyć wydobycie węgla w naszych kopalniach o 7 tysięcy ton miesięcznie.

Delegatki Polek z Belgii czas swego pobytu na Wybrzeżu poświęciły zwiedzaniu portów. Tempo i rozmach prac wobec ogromu dokonanych zniszczeń wzbudziły wśród nich podziw dla wysiłku i energii włożonej w odbudowę Wybrzeża.

Rolę ich cicerona i gospodarza pełnił oddział S. O. L. K. w Gdyni.

Uczestniczki delegacji oświadczyły, że cała Polonia belgijska pragnie przyjąć w miarę posiadanych możliwości z pomocą krajową. Gros polskiej emigracji w Belgii, to górnicy zatrudnieni w belgijskich kopalniach. Ci pragną wszyscy jak najszybciej wrócić do Polski, gdzie czeka na nich praca.

Na ogólną ilość 35.000 emigrantów. Polaków z Belgii powróciło już do kraju 8 tysięcy. Następna transza powracających obejmie 6-tysięczny transport, który przybędzie do kraju z nadchodzącą wiosną.

Pralnie powstać powinny w każdej większej fabryce

Warunki życia dla kobiety pracującej — robotnicy jeśli jest jeszcze obciążona liczną rodziną, są niezwykle ciężkie. Po dniu wyczerpującej częstokroć pracy w fabryce, wraz z powrotem do domu czeka na nią masa roboty. Trzeba przygotować posiłek dla domowników, sprzątać mieszkanie, jeśli są w domu dzieci, przypilnować je w nocy, zorganizować najmłodszemu zabawę, przy tym tak się już we wszystkich środowiskach utarło i stało się trudnym do wypienienia, że wszystkie te prace spadają w domu wyłącznie na barki kobiety. Poza tym na każdą z nich czeka w domu jeszcze jedna ciężka praca — pranie. Jest to praca ciężka, pochłaniająca dużo siły i zdrowia. Tym cięższa, że w większości mieszkań zamieszkałych przez ludność pracującą nie ma ani odpowiednich ubikacji przeznaczonych do prania, wyposażonych w kołty, bieżącą wodę, naczynia do płukania bielizny itp. Pranie odbywa się więc z konieczności w izbie mieszkalnej, wodę jakże często trzeba donosić kubałkami z kranu mieszczącego się w klatce schodowej, często z podwórca, a w dużej ilości wypadków nawet z dość odległych punktów ulicy. Poza tym pranie połączone jest z gotowaniem bielizny, brak pomieszczeń do jej suszenia, powoduje zawilgacanie i tak z punktu widzenia zdrowotnego nie zawsze odpowiednich mieszkań robotniczych.

Opiernie domowników, to jedna ze zmór życia kobiety pracującej to praca wyczerpująca, której sobie ułatwić nie są w stanie nawet te kobiety, które do szeregu innych czynności gospodarczych wykonywanych w

domu, potrafiły wprowadzić pewną racjonalizację zajęć i umiały oprzeć je o zasady przemysłowej organizacji. Pranie w domu dla kobiety pracującej jest zadaniem tym cięższym, że musi być wykonane po pracy zawodowej, kobieta musi iść do zajęć bez względu na to, że na wykonanie tej koniecznej roboty poświęciła godziny snu i odpoczynku. Przemęczenie kobiety wyczerpanej tym praniem odbija się na wydajności i jakości jej pracy przy warsztacie fabrycznym.

Wysuwane przez kobiety zatrudnione w fabrykach żądanie przyznania im jednego dnia w miesiącu wolnego od pracy na tzw. porządku domowe, niestety, w obecnym okresie wyjątkowej pracy nad odbudową kraju i w okresie realizacji trzyletniego planu nie może zostać akceptowane. Kobiety zatrudnione w przemyśle o znaczeniu zasadniczym dla rozwoju gospodarki narodowej stanowią gros ekip robotniczych (przemysł włókienniczy) i zwalnianie każdej z nich choćby na jeden dzień od pracy wpłynęło by na poważne obniżenie produkcji, hamując wykonanie wyznaczonych planów. Natomiast rozładowanie tego tak uciążliwego dla kobiet robotnic dyblematu „pranowego” powinno znaleźć rozwiązanie przez zakładanie pralni na terenach zakładów fabrycznych, w których by była prana odzież, głównie bielizna zatrudnionych w fabryce robotniczek i robotnik.

W kilku fabrykach łódzkich tego typu pralnie zostały już zorganizowane, jedne z nich pracują już od blisko roku inne mają krótszy żywot, wszystkie jednak spełniają

swe zadanie ku zadowoleniu robotniczek. Instytucja pralni fabrycznych powinna być ulec jak największemu rozbudowaniu. Ich powstawanie i ich praca ma zasadnicze znaczenie dla poprawy warunków bytowych najszerszych rzesz robotniczych.

Nie wszystkie dyrekcje fabryk i nie wszystkie Rady Zakładowe ustosunkowują się pozytywnie do tego zagadnienia. Występującym z inicjatywą założenia pralni na potrzeby robotniczek członkiniom Ligi Kobiet, robotnicom, przeciwstawiane są argumenty natury budżetowej oraz przedstawiana niemożność zorganizowania pralni ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń i urządzeń, brak fachowych praczek itp.

Sądzę, że przy zrozumieniu istoty tego zagadnienia i przy dobrej woli, istniejące w tej chwili w tej mierze poważne niewątpliwie trudności, daleko by się usunęły jeśli nie od razu — to stopniowo. Skoro zakłady pracy potrafiły zmontować własne zakłady szewskie, krawieckie, a często i fryzjerskie, to tak z punktu widzenia interesów pracujących kobiet potrzebna instytucja jak pralnie fabryczne na stopniowo powstać by powinna w każdym zakładzie pracy.

Do tej pory inicjatywa zażądania pralni fabrycznych leżała głównie w ręku kobiet zrzeszonych w kołach fabrycznych SOLE. Czas najwyższy, by te inicjatywy podjęły też Rady Zakładowe i Związki Zawodowe, gdyż racjonalne rozwinięcie tak drobnej skali, a od dawna by się kwestji jak pranie, jest sprawą bardzo ważną, związaną z warunkami bytu każdej pracującej kobiety-robotnicy.

Mizéria w zimie

Od kilkunastu dni na wystawach sklepów łódzkich pojawiły się znacznej ilości owoce, ogórki, pomidory i zielony groszek. Przy dużym mrozie niecodzienny ten widok przyciąga tłumy ciekawych, którzy już po pierwszej próbie stają się stałymi odbiorcami...

Udaje nam się zebrać parę szczegółów dotyczących się tej ciekawej nowości.

Okazuje się, że są to świeże owoce, kupowane i zbierane przez Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego, na Dolnym Śląsku, i tam we wspaniałe urządzone chłodniach mrożone. Wartość ich kaloryczna i witaminowa jest taka sama jak owoców świeżych, a po umiejętnym przyrządzeniu nie ustępują im również w smaku.

Dotychczas przybyły już do Łodzi 2 wagony, ładowanie zaś dalszych jest w toku. Prócz owoców, jakie już Łódź otrzymała, przyjadą w znacznej ilości truskawki i maliny.

Ze względu na wyjątkową wartość odżywczą owoców, byłoby nie od rzeczy zastanowić się, czy nie możnaby obniżyć ich dość wygórowanej ceny, aby jak najszersze masy pracujące mogły z nich skorzystać.

K I N A

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
SYN PUKU
 B. TYK ul. Narutowicza 20)
 „TRUMF MŁODOŚCI”
BAJKA (ul. Franciszkowska 31)
 „GUNGA DIN”
GDYNIA (ul. Dąsżyńskiego 2)
 „SIĘDMIU ŚMIAŁYCH”
HEI (ul. Leśniców 2-4)
 „SYMFONIA MŁODOŚCI”
MUZA (Ruda Pobliska)
 „NOWE POKOLENIE”
 „OSWIATOWE” (Rzgowska 94)
NIECZYNNIE
POLONIA (Piotrkowska 87)
ZAKAZANE PIOSENKI
PRZEDWIOSNIE (ul. Żeromskiego 74-78)
 „ZUCH DZIEWCZYNA”
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
 „SIĘDMIU ŚMIAŁYCH”
ROMA (ul. Rzgowska 84)
 „ZAMIEĆ ŚNIEŻNA”
REKORD (ul. Rzgowska 21)
 „ZYGUNT KŁOSOWSKI”
STYLLOWY (ul. Kilińskiego 123)
 „ZAJAZD NA ROZDROŻU”
„SWIT” (Balucki Kynek 5)
 „CZAPAJEW”
TATRY (ul. Sienkiewicza 40)
 „KAPRYŚNA EKSPEDIENTKA”
TECZA (Piotrkowska 108)
 „ZUCH DZIEWCZYNA”
WISŁA (ul. Dąsżyńskiego 1)
 „SYN PUKU”
WŁOKNIARZ (Zawadzka 6)
 „SYMFONIA MŁODOŚCI”
WOJNOŚĆ (ul. Narutowicza 16)
 „ROMANS PAJACA”
ZACHETA (ul. Zgierska 28)
 „PIĘKNA FLEĆ”
 Kino „Pienią” rozpoczyna seanse: 15.50, 18 i 20.30; w niedzielę — 13.
 Kino: Tecza, Adria, Roma, Hei, Robotnik, — rozpoczynają o: 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę — 14.30
 Kino GDYNIA rozpoczyna seanse o godz.: 15.30; 17.30; 19.30; w niedzielę — 13.30.
 Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16-ta, 18-ta, 20-ta; w niedzielę — 14-ta.

Teatr, muzyka i sztuka

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 Dziś dwa przedstawienia o godz. 15-ej min. 15 i o godz. 19 min. 15 „Cud mniemany czyli Krakowiaczy i Górale” Bogusławskiego z muzyką Siefertona w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Tańce ukłau J. Hryniewickiej
 W poniedziałek, dnia 10.II, „Krakowiaczy i Górale” o godz. 19,15.

TEATR TUR
 Dziś dwa przedstawienia o godz. 15.30 i o godz. 19 min. 15 znakomitej komedii obyczajowej M. Gogola „Ożenek” oraz „żort sceniczny” Czechowa „Oświadczyński”. Reżyseria H. Szletyńskiego. Dekoracje O. Axera.
 W poniedziałek dn. 10.II „Ożenek” i „Oświadczyński” o godz. 19.15.
 UWAGA: Zaproszenia do teatru TUR data wane 29.I. wane będą w dniu 12.II (środa), zaś datowane 30.I — w dniu 13.II, br.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
 Dziś 2 przedstawienia o godz. 16 i 19 operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg” z udziałem całego zespołu artystycznego. Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34.
 Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.45 i 19.15 sztuki T. Gaycego „HOMER i ORCHIDEJA” w opracowaniu i reżyserii Józefa Wyżomirskiego, w dekoracjach i kostiumach Jana Koscińskiego.
 Udział biorą: Stanisław Bugajski, Aqół Chronicki, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Jerzy Duszyński, Wanda Jakubńska, Janusz Jaroń, Maria Kanińska, Michał Mełino, Adam Mikołajewski, Kazimierz Rudzki, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski, Jacek Woszczerowicz, Feliks Żukowski.
 Kasa czynna od 10-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA”, Trauguttta 1
 Dziś 2 przedstawienia komedii Hennequina i Vebera p.t. „PANI PREZESOWA” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.
 Udział biorą: Helena Buczyńska, Janina Draczeńska, Stefania Górka, Stefania Grodzka, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielowski, Edward Dzierżewski, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stean Witas.

TEATR „GONG”, Kopernika 16.
 Po przeniesieniu teatru do nowego lokalu doskonały program karnawałowy „Tylko dla dorosłych” z Olgą Obarską i Gierasińskim Początek o godz. 19.30.

WIŁENSKI TEATR ŁATEK
 w Teatrze Nowym (Kopernika 16).
 Dziś w niedzielę, o godz. 12-ej, gra bajkę Andersena „Słowik” w przeróbce scenicznej Hanny Januszkiewicz i Ewy Toiwen z ilustracją muzyczną St. Prószyńskiego.

Dyrektorowi Delegatury „Czytelnika”, Eugeniuszowi KUKULAKOWI z powodu tragicznej śmierci jego córek
 s.†p.
MARII KUKULAKÓWNY
 i
ANNY KUKULAKÓWNY
 wyrazy głębokiego współczucia składa
SEKCJA ZWIĄZKU KOLPORTERÓW

Co usłyszymy przez radio

6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry” i kalend. histor.; 7.05 Muzyka; 8.00 Dziennik; 8.20 (z łodzi) Program na dziś; 8.25 Muzyka; 8.55 (z łodzi) „Polska Rodzina Radiowa” — pog. red. J. Piotrowskiego; 9.00 (z łodzi) Transm. nabożeństwa z kościoła Akademickiego — Msze Św. odprawi ks. prof. J. Piwński. Kozanie wygłosi ks. T. Rostworowski; W czasie Mszy Św. śpiewać będzie chór kościelny „Tom” p.d. J. Bukowego; 10.00 Aud. regionalna 10.45 (z łodzi) Beethoven — Koncert fortep. C-moll Nr. 3 op. 37 (płyty); 11.20 (z łodzi) „Fonia Selerka ma głos” — monolog Jot-Si-za; 11.32 (z łodzi) Tańce i piosenki (z płyty); 11.57 Sygnał czasu i hojnal z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Poranek symfoniczny — W przerwie — Radiokronika i najciek. aud. przyszł. tygod.; 13.30 Niemcy po woj. — Aud. słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich; 14.25 Recenzje; 14.35 Chwilka Biura Studiów; 14.40 „Od ludki i poeta” — Teatr Wyobraźni wg. Komodii A. Fradry; 15.20 Koncert Polskiej Muzyki Ludowej; 16.00 „Świętoszyskowe nutki” — aud. słowno-muzyczna dla dzieci młodszych 16.20 (z łodzi) „Na widowni tygodnia” — w opr. H. Pucińskiej; 16.30 (z łodzi) Koncert; 16.50 (z łodzi) listy i programy omówi red. K. Turkiewicz; 17.00 „Powieczorek przy mikrofonie”; 18.15 „5 minut poezji”; 18.20 Aud. wojskowa; 18.50 (z łodzi) „Z życia kulturalnego łodzi” — w opr. M. Buczkówny; 19.05 „Kabaré paryski” — aud. z cyklu „Uśmiech i piosenka”; 19.30 Przegląd tygodnia — Komentarz wydarzeń zagranicznych; 19.40 Aktualności dźwiękowe; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert rozrywkowy; 21.05 Ciekawostki literackie; 21.15 „U naszych przyjaciół” — aud. słowno-muzyczna; 21.45 (z łodzi) „O człowieku, który stracił tarcie” — humoraska wg. B. Prussa w radiof. H. Zakrzewskiej, reż. Zb. Kopalki; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.30 (z łodzi) Wiadomości sportowe; 23.33 (z łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.36 (z łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23.58 (z łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Zjednoczenie Przemysłu Gumowego poszukuje dobrych
SZOFERÓW
 Zgłoszać się: Sienkiewicza 55 pokój 9.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34.
DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA
 sztuki T. Gaycego
HOMER i ORCHIDEJA
 z Woszczerowiczem i Szaflarską w rolach tytułowych.
 Godz. 16. Godz. 19.15
 Kasa czynna od 10-ej, tel. 123-02.

„GONG” KOPERNIKA 16
 Codziennie doskonały program karnawałowy
„Tylko dla dorosłych”
 Ola Obarska, Gierasiński, Janowska, Wilczyńska, Wolska, Darski, Początek o 19.30. Szwejcer i inni. Sala dobrze ogrzana. Tel. 174-75

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO-BILANSISTĘ, INŻYNIERÓW-ELEKTRYKÓW I KRESLARZY od zaraz poszukuje zakład pracy o 500 pracowników. Warunki do omówienia. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych, Łódź, Przędzalniana 71, tel. 140-86 i 140-87.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al i Maia 3. Przyjmuje od 8-10 i 4-7-ej. Tel. 212-88.
Dr. Zofia KOESUT choroby kobiece i akuszeria powróciła i przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 m. 8 tel. 212-22 codziennie z wyjątkiem sobót i świąt godz. 3-6 pp.
Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 6 tel. 179-80.
Dr. med. ZAURMAN specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8-10 i 5-7. Nawrot 8.
Lekarz dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej zęby szluczne. Przyjmuje Poludniowa 46, tel. 268-91.
Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalista chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-5.30.

FLUMACZ przysięgły angielskiego, rosyjskiego francuskiego niemieckiego — Narutowicza 74 telefon 2-18.
FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skole do radia itp.
Lokale
KULTURALNA, samotna poszukuje ciepłego pokoju z wygodami. Portiernia PAP, Piotrkowska 133 „Pokój”.
Nauka
WARSZAWSKA zawodowa szkoła Kosmetyki i Masażu Leczniczego Marii Kusperskiej, Kurs 4 miesięczny. Początek 1 lutego. Wielostronna praktyka. Łódź, Narutowicza 37 m. 11 (wiadło) Telefon 177-97.
Znalezienie pracy
BUCHALTERA-bilansisty poszukuje i zatrudni zaraz w łodzi „Społem”, główny dział transportowy, Łódź, ul. Piotrkowska 5.

Kupno - sprzedaż
KUPIĘ samochód 4-osobowy w dobrym stanie i powielacz. Dzwonić 131-73 godz. 9-15.
SAMOCHÓD ciężarowy marki „Zis” z przyczepką lub bez. Sprzedamy. Poludniowa 64, tel. 132-48.

PAŃSTWOWA Wytwórnia Radiotechniczna Łódź, Łomżyńska 8/12 poszukuje rutynowanego kalkulatora — buchaltera. Warunki do omówienia.
POTRZEBNE chórzystki i chórzysty z dobrą prezentacją do teatru „Lutnia”, ul. Piotrkowska Nr. 243. Dowiedzieć się w administracji teatru w godz. 11-13.

Różne
PRACOWNIA FUTER, Marian Sahal. PIOTRKOWSKA 92, m. 67, tel. 216-54.

Uśmiechnij się!



ZAKŁADY GRAFICZNE
ŁÓDZKI INSTYTUT WYDAWNICZY
 Spółdz. z odp. udz.
 ŁÓDZ, UL. ŻWIRKI 17
 Telefony:
 Centrala 206-42
 Naczelny dyr. 223-29
 Techniczny dyr. 223-08
 Sekretariat 223-29
 Wyzd. Gosp. 156-81

NOWE PŁASZCZE I MUNDURY DLA FUNKCJONARIUSZY STRAŻY POŻARNEJ m. ŁÓDZI
 W ostatnich dniach postanowiono zamówić w Konfekcyjnej Spółdzielni Pracy „Znicz” przy ul. Sienkiewicza 25 uszyte 200 płaszczy oraz 400 kompletów mundurowych, przeznaczonych dla szeregowych Straży Pożarnej m. Łodzi.

INSTALACJA ELEKTRYCZNA W SZKOŁACH
 Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi na ostatnim posiedzeniu postanowiło przeprowadzić instalację elektryczną w wielu szkołach łódzkich, pozbawionych dotychczas światła, m. in. w lokalu przy Smugowej Nr. 4, w budynku szkolnym przy ul. Rybnej 21/23.
 Wykonanie odnośnych prac powierzona F-mie Tadeusz Ziemiłowicz przy ul. 11-go Listopada 68.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie urządzeń sanitarnych w budynku szkolnym przy ul. Piotrkowskiej Nr 120.
 Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska Nr 64 1-sze piętro w pokoju Nr 5 do dnia 17 lutego 1947 roku do godziny 11-ej przed południem w kopercie należy wpisać z napisem: „Oferta na wykonanie urządzeń sanitarnych w bud. szkolnym przy ul. Piotrkowskiej Nr 120 w Łodzi”.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł otrzymać można w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska Nr 64, II-gie piętro, pokój Nr 130. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.
 Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dotychczas do oferty.
 Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bezpodania powodu.
 Łódź, dnia 5 lutego 1947 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁÓDZI

KASĘ PANCERNĄ lub OGNIOTRWAŁĄ zakupi
 Dyrekcja Budowy Linii Elektrycznej Śląsk-Łódź. Oferty do biura ogłoszeń „P.A.P.” Piotrkowska 133 sub. „Pancerna”

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietniu 1947 roku przystępuje do przeprowadzenia masowego tężenia szczepów i myszy na terenie Wielkiej Łodzi.
 W związku z tym Wydział Zdrowia Publicznego zwraca się do wszystkich zarejestrowanych firm, które chciałyby podjąć się prowadzenia tej akcji, o składanie ofert.
 W zgłoszeniu należy podać szczegółowe dane co do składników trunku, jaka ma być użyta, sposobu przeprowadzenia oraz warunków na jakich firma zobowiązuje się przeprowadzić akcję.
 Oferty należy kierować pod adresem: Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego, Oddział sanitarny — ul. Piotrkowska N 113.
 Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.
 Łódź, dnia 7 lutego 1947 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁÓDZI

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych, Łódź, Piotrkowska 238 poszukuje:
WYKWALIFIKOWANEJ PRZEDSZKOLANKI.
 Warunki do omówienia na miejscu

PODZIĘKOWANIE
 Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obcyszw Koncentracyjnych w Łodzi uprzejmie dziękuje za sumę 1.300 zł. ofiarowaną na śniadania dla więźniów politycznych, zebranych na uroczystości rodzinnej w p. Giesziaków na Widzewie.
OFIARY
 Koło PPR przy Urzędzie Telefonów Miejskich złożyło 1.000 — litych złotych na śniadania po zamordowanych tow. przez NSZ.
NA RTPD
 Dla uczczenia pamięci ojca w dniu XXV rocznicy śmierci Bronisław Baumbera zł. 300.— (trzysta złotych)

Z życia partii

ŚRODMIEJSKA — LEWA

We wtorek 11 lutego 47 r. o godzinie 16 w lokalu dzielnicowym przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie sekretarzy kół PPR. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

GÓRNA — PRAWA

Dzisiaj o godzinie 10 rano zbiera się koło PPR firmy Babal.

UWAGA, DYREKTORZY PPR-OWCY!

Wydział Przemysłowy Łódzkiego Komitetu PPR podaje do wiadomości, że miesięczne zebranie dyrektorów, które miało się odbyć dnia 8 lutego br., zostało przełożone na dzień 11 lutego o godz. 17-ej.

Dzień w Związkach Zawodowych

ZEBRANIE MŁODZIEŻY

Jutro o godzinie 10 rano w sali konferencyjnej Naczelnej Dyrekcji Filmu Polskiego odbędzie się walne zebranie młodzieży pracującej w Filmie Polskim:

1. Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej.
2. Wybór Zarządu Sekcji Młodzieżowej przy Związkach Zawodowych Pracowników Filmu Polskiego.

Pełne zebranie część artystyczna film pt. „Siedmiu Smutnych”.

KURS DLA RADCÓW

Kurs Radców Zakładowych Wydziału Kulturalno-Oświatowego przy Łódzkim Oddziale Związku Włóknarzy komunikuje, iż wszyscy radcy nie przeszkoleni dotychczas na kursach Rad Zakładowych winni zgłosić swe kandydatury do dnia 15 lutego do Wydziału Personalnego przy Związkach Zawodowych Traugotta 18 (Strzelecka 2) pokój 204.

Kurs rozpoczyna się dnia 24 lutego br.

Komunikat Dyrekcji KEŁ i ŁWEKD

Z dniem 12 lutego br. wprowadzone zostaną do odwołania pociągi nadzwyczajne w różnych godzinach największego nasilenia ruchu na trasie: Chocianowice, Pobianicka, Piotrkowska do Pl. Wolności i spowrotem, oraz na trasie: Helenówek, Zgierska, Piotrkowska do Pl. Niepodległości i spowrotem.

Opłaty za przejazd na w. wymienionych pociągach wynoszą: na odcinku Kolej Obwodowa — Julianów wg. taryfy KEŁ, zaś na odcinkach za Koleje Obwodowe w kierunku południowym lub za Julianowem w kierunku północnym, wg. taryfy ŁWEKD.

Podróżni, jadący z przystanków, położonych przed Koleją Obwodową (od strony Pabianic) do Pl. Niepodległości lub z przystanków, położonych przed Julianowem (od Zgierza) do Pl. Wolności i odwrotnie, płacić będą wg. taryfy ŁWEKD.

ROZKŁAD JAZDY:

Odjazd z Rudy Pab. (Marysin) do Pl. Wolności — 7,16, 7,28; z Helenówka do Pl. Niepodległości 7,15, 7,25; z Pl. Wolności do Pl. Niepodległ. 7,35, 7,45, 7,52 i 8,04; z Pl. Wolności do Julianowa 8,15, 8,25; z Kolei Obwodowej do Pl. Wolności 7,24, 7,36; Pl. Niepodległ. do Pl. Wolności 7,31, 7,43, 7,57 i 8,07; odjazd z Julianowa na Pl. Niepodległości 7,23, 7,33; z Pl. Niepodległości do Marysina 8,10, 8,22.

TRAMWAJE BĘDĄ KURSOWAĆ W NOCY

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej podaje do wiadomości, że zostały wprowadzone dla publiczności pociągi nocne, oznaczone lit. „N”. Pociągi te kursują wg. następującego rozkładu:

Odjazd Chojny 0,10 w kierunku Osiedla M.M.; odjazd Pl. Niepodległości 2,55 w kierunku Pl. Wolności; odjazd Pl. Niepodległości 3,15 w kier. Osiedla M.M.; odjazd Dworzec Kaliski 1,05 w kier. I. Wozowni; odjazd Pl. Wolności 2,40 w kierunku ul. Łagiewnickiej; odjazd Pl. Wolności 0,50 w kierunku Dw. Kaliskiego; odjazd z Pl. Wolności 2,37 w kierunku Pl. Niepodległości; odjazd Pl. Wolności 3,10 w kierunku ul. Łagiewnickiej; odjazd Osiedle 0,40 w kierunku Pl. Niepodległości; odjazd Osiedle 3,40 w kierunku przez Kilińsk. do II Wozowni; odjazd Łagiewnicka 0,15 w kierunku Doly; odjazd Łagiewnicka 3,21 w kierunku Doly; odjazd Doly 0,35 w kierunku Pl. Wolności; odjazd Doly 3,40 w kierunku I. Wozowni.

Na pociągach nocnych obowiązuje taryfa normalna 10 zł. Bilety terminowe, wydane przez Dyrekcję KEŁ, są honorowane.

Dyżury opiek

Czyński, Rokicińska 53
Bartoszewski, Piotrkowska 95
Rowińska Koprowska, Plac Wolności 2
Stanielewicz, Pomorska 91
Sinięcka, Rzgowska 5
Dancerowa, Zgierska 63
Sinięcka — Rzgowska 5

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie — 104-44
Pogotowie PCK — 117-11
Pogotowie Ubezpiec. Społecznej — 134-15
Straż Pożarna — 8
Biuro numerów — 199-00

Ze sportu

Włókniarzom można pozazdrościć. Już drugą niedzielę młodzież spędza na nartach Dlaczego kluby fabryczne nie pójdą w ich ślady

Wspaniała śnieżna zima to raj dla narciarzy. Niestety sport ten nie był u nas dotychczas uprawiany przez młodzież robotniczą. Obecnie dzięki inicjatywie Związku Zawodowego Włóknarzy liczne rzesze młodzieży zatrudnionej w przemyśle włókienniczym otrzymało deski i sławia swe pierwsze na nich kroki nie tylko w miejscowościach górskich, ale także w terenie podmiejskim.

Ubiegłą niedzielę młodzież włókiennicza Łodzi spędziła na nartach, dzisiajśią niedzielę spędzi również na deskach.

— Jedziemy w okolice Zgierza — mówi nam z entuzjazmem Kierownik Referatu Sportowego ZZ Włóknarzy ob. Leszewski.

— Zeszłej niedzieli wycieczka udała nam się znakomicie. Gdy zbliżała się godzina powrotu do Łodzi z trudem musieliśmy zwolnić entuzjastów narciarstwa.

— Tym razem z pewnością będzie to samo. O godzinie 8-mej rano wyruszamy już z przed domu Związków Zawodowych do Placu Wolności, a z tamąd specjalnym tramwajem jedziemy do Zgierza. Powrót przewidujemy na godzinę 17.

— Czy amatorów narci nie odstraszy mróz?

— Mrozu nie boimy się. Nie wszyscy wprowadzą rozporządzą odpowiednim narciarskim ekwipunkiem, ale okazuje

się, że piękną wiatrówkę, czy kostiumy narciarskie, za które trzeba płacić tysiące z powodzeniem można zastąpić kombinizem roboczym. Do nart nie potrzeba nam również specjalnych butów, wystarczy nam te, w których chodzimy. Trzeba mieć tylko trochę żyłki sportowej i inicjatywy...

Tej ostatniej życzylibyśmy innym. Dlaczego podobnych wycieczek nie urządzają kluby fabryczne, których zasadniczym celem jest przecież nie hodowanie „asów” i wygórowane ambicje sportowe ale troska o upowszechnienie wychowania fizycznego wśród najszerzych mas swych pracowników. Włókniarze to już rozumieją. Może z kolei zrozumieją to inni? Już najwyższy czas ku temu.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych przedstawia się następująco:

PIŁKA RĘCZNA

Sala YMCA, godzina 9 i 14.30. Mistrzostwa Polski w siatkówce i koszykówce męskiej drużyn zrzeszonych w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

W turnieju bierze udział mistrz Polski KKS Poznań.

PIŁKA NOŻNA

Boisko LKS-u, godzina 14. Towarzystwo mecz piłki nożnej pomiędzy doskonałą

drużyną śląską AKSem, a ZZK (Łódź).

Pomimo mrozu pierwszy w tym roku mecz piłkarski wzbudził niewątpliwie wśród widzów duże zainteresowanie, tym bardziej, że obie drużyny trenowały całą zimę i znajdują się już podobno w dobrej formie.

PLYWANIE

Sala YMGA, godz. 17. Mecz pływacki w konkurencjach męskich i juniorów „Elektryczność” (Warszawa) — „Filmowiec” (Łódź).

W zawodach biorą udział czołowi zawodnicy polscy.

Walne Zebranie K. S. „Boruta” w Zgierzu

Zarząd klubu sportowego „Boruta” w Zgierzu zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 12 lutego br. o godzinie 18.30 w pierwszym terminie i o 19 w drugim terminie odbędzie się do roczne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagadanie i sprawdzenie listy uprawnionych do głosowania
2. Wybór przewodniczącego i prezydium ogólnego zebrania
3. Sprawozdanie zarządu
4. Sprawozdanie kierowników sekcji
5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej
6. Dyskusja nad sprawozdaniami
7. Udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi
8. Zatwierdzenie budżetu na rok 1947
9. Wybór zarządu, komisji rewizyjnej i zastępców oraz członków sądu koleżeńkiego
10. Zmiana statutu
11. Wolne wnioski

Z sądów

Bezterminowe więzienie dla członków bandy terrorystycznej

Parę dni temu donosiliśmy o procesie, jaki rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym przeciwko członkom bandy pn. „Kierownictwo walki z bezprawiem”.

Wczoraj proces ten został zakończony i zapadł wyrok na członków tej niele-

galnej organizacji terrorystyczno-rabunkowej.

Sąd ustalił, że wiosną na terenie powiatu łaskiego niejaki Jan Nowak, skazany już przed paroma tygodniami na karę śmierci, zorganizował grupę terrorystyczną, podporządkowaną konspiracyj-

nemu wojsku polskiemu „Warszyca”. Zwerbował on do tej bandy dwóch głównych oskarżonych, Antoniego Jedraszkę i Jerzego Rendeckiego, którzy złożyli przysięgę w lasach Chrząstowskich. Następnie wykonywali oni cały szereg poleceń Nowaka, jak chłosta i napady rabunkowe na chłopów — członków PPR w gminie Wygietzów, w gminie Buczek, ponadto wraz z nowozwerbowanym Bronisławem Mielczarkiem dokonali zabójstwa członka PPR — Stanisława Szymczyka. Ponadto mają oni na sumieniu napady rabunkowe z bronią na spódnictwo, posterunki MO i ambuans pocztowy.

Sąd skazał Rendeckiego, Jedraszkę i Mielczarkę na karę dożywotniego więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na zawsze, oraz konfiskatę całego mienia na rzecz Skarbu państwa. Oskarżony Antoni Radzioch został skazany na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres lat dwóch — za to, że nie zawiadomił właściwych władz o istnieniu bandy, o czym był poinformowany.

Pozostali oskarżeni: Józef Oblak i Józef Malinowski, zostali uniewinnieni z zarzutu pomocy bandzie. Sprawa Józefa Rendeckiego została wyłączona do uzupełnienia śledztwa.

Wypadki i kradzieże

BURSA STUDENTÓW SZKÓŁ ARTYSTYCZNYCH W PŁOMIENIACH

Wzrastająca fala mrozów powoduje prawie zawsze zwiększoną liczbę pożarów. Znowu mamy do zanotowania wielki pożar, jaki wybuchł nocy wczorajszej przy Al. Kościuszki 70. W gmachu tym mieści się bursa studentów Szkół Artystycznych. O godzinie 23 wieczorem komenda straży została zaalarmowana, że dom mieszkalny przy ul. Kościuszki 70 stanął w płomieniach.

Natychmiast wyjechało osiem oddziałów straży z komendantem płk. Biedron-Kalinowskim na czele. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że na strychu zaprząszone zostały ognie, który natychmiast rozprzestrzenił się groźną trzęciem i czwartym piętrze. Pożar zlokalizowano, nie dopuszczając ognia do mieszkań. Dzięki energicznej, natychmiastowej pomocy straży ogniowej po pięciu godzinach walki z żywiołem — pożar ugaszono, a setki studentów łódzkich nie straciło dachu nad głową.

POŻAR W SKŁADZIE PAPIERU

Wczoraj w godzinach rannych łódzka straż ogniowa wezwana została do pożaru, jaki wybuchł w składach papieru przy ul. Wólczańskiej 12.

Pożar powstał z nieustalonych przyczyn w magazynie.

Zapadły się balesy papieru. Ogień rozprzestrzeniając się szybko, groził przerzuceniem się na drugie piętro — do fabryki obuwia. Po prawie dwugodzinnej walce cztery oddziały straży ogniowej pożar ugasiły.

POŻAR W MIESZKANIU

Serie groźnych pożarów dnia wczorajszego zamykał pożar, jaki wybuchł w mieszkaniu Antela Witkowskiej przy ul. Gdańskiej 97.

Stojąca blisko rozgrzanej kanonki skrzynka z węglem zapaliła się. Ogień przerzucił się na łóżko, grząc sponiactwem całego mieszkania. Przybyła szybko straż w piętnaście minut pożar ugasiła.